



Lwowska Narodowa Naukowa Biblioteka Ukrainy imienia W. Stefanyka

NAUKOWY DZIAŁ CZASOPISM IM. MARJANA I IWANNY KOCIW

Czl_sfczas 5926

GAZETA POCZTOWA:

Zawodowy organ c.k. poczmistrzów i ekspedyentów

R.1918 nr 1-7

Lwów



GAZETA POCZTOWA

zawodowy organ c. k. pocztmistrzów i ekspedyentów.

Prenumerata wynosi rocznie 10 koron.

Adres „Gazeta Pocztowa”, Lwów, Kopernika 20.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 119.131.

Lwów, 1. stycznia 1918.

Z Nowym Rokiem 1918 r. rozpoczynamy ósmy rok wydawnictwa „Gazety” i spoglądając za sobą możemy śmiało dziś powiedzieć, że przez cały ten czas staliśmy wiernie na posterunku i nie odeszliśmy ani na krok od celu z góry wytkniętego.

„Gazeta” miała być ostoją naszych dążeń i wyrazem naszych żądań, przy pomocy „Gazety” mieliśmy ochraniać nasze interesy zawodowe, wykazywać błędne zarządzenia i złe traktowania a wszczęłności stać się ona miała ośrodkiem naszego zrzeszenia się i zjednoczenia ogółu pracujących w urzędach klasowych!

Możemy z dumą powiedzieć, że dotychczas praca nasza w tym właśnie kierunku szła i, że wynikiem naszej nieugiętej wytrwałości i silnej woli jest właśnie w ostatnim miesiącu ubiegłego roku — powstanie Związku Stowarzyszeń pracujących przy pocztach klasowych, jest złączenie się obu Stowarzyszeń pocztmistrzów a wreszcie zdobyliśmy tak wielką opinię publiczną, że każdy z nami liczyć się musi, czy to nasi przełożeni, czy też przedstawiciele w Radzie państwa.

Czeka nas jednak o wiele jeszcze większa praca!

Oto w dużych krokach zbliża się ku nam rozwiązanie problemu, który przez sto przeszło lat gniótł Europę!

Narody mają same stanowić o sobie!

My Polacy, którym państwa centralne uroczyście, patentami Cesarzy, Polskę wskrzesić ślubowały, którym republika rosyjska wolność i niepodległość zapewniła, a którym koalicja nie może odmówić tego — o co jak ogłosiła w bój poszła — mamy przed sobą duże zadanie, które spełnić musimy i dziś już do przygo-

towania się na to — bezwzględnie na wszystko co nas czeka — obowiązani jesteśmy!

W Polsce, niepodzielnej z Galicyą razem, czeka nas praca twórcza, przeto, by głos mieć trzeba razem dążyć do celu!

A liczyć się z nami będą, gdy jednością spojeni, razem działać będziemy i gdy wolę naszą w piśmie otwarcie zaznaczymy.

Po ośmiu latach wydawnictwa „Gazety” nie ma potrzeby udowadniać wielką wagę piśma, zrozumieli to koledzy, umożliwiając wydawnictwo, dlatego zwracając uwagę tylko na to, co nas w najbliższej przyszłości czeka — wzywamy wszystkich do wspólnej pracy!

Idźmy razem, o to hasło, które poruszone w poprzednim numerze już rezultat dało, niechaj więc będzie ono i nadal przewodnią myślą tej poważnej rzeszy pocztmistrzów i ekspedyentów!

Prosimy kolegów o nadsyłanie nam wiadomości zawodowych, o współpracowników, o pamięć i bezwzględne wyrównanie przedpłaty na 1918 rok.

W nadziei, że koledzy naszą dobrą wolę i usługi nasze należycie przyjmą, stojąc zawsze do tych usług z całą gotowością, przesyłamy z Nowym Rokiem życzenia wszelkich pomyślności i oby Wszechmocny Bóg pozwolił wreszcie w tym roku doczekać się chwili, w której wszyscy razem u siebie w domu pod własnym dachem, dla własnego kraju i własnego społeczeństwa pracować będziemy mogli.

Redakcja „Gazety Pocztowej”.

43 Walne zebranie Stowarzyszenia pocztmistrzów i ekspedyentów w Galicyi.

Po raz pierwszy od wybuchu wojny zebrali się członkowie Stowarzyszenia naszego, by wspólnie obradować nad położeniem kolegów i, by w czasach historycznych i tak szybko zmieniających ogólne ukształtowanie się prawie, że całego świata — zająć pewne stanowisko.

Nadzwyczaj poważny. tok obrad, wielka liczba zebranych, uchwalone wnioski i postulaty jest dowodem, że Stowarzyszenie nasze, jedno z najpoważniejszych w kraju daje rękojmię, iż członkowie tego Stowarzyszenia mogą zawsze znaleźć tam oparcie, pomoc i opiekę.

W dużej sali Hotelu Francuskiego we Lwowie zebrało się przeszło 60 kolegów z całego kraju.

Przybyli z nad Zbrucza i Dunajca; z pod Karpat i nizin północnych kraju, co dziś w czasach takich utrudnień jest dużą ofiarą, godną osobnej wzmianki.

Jak zwykle zaszczylił zebranie nasze pan nadradca Jan Popowicz, który jak sami oświadczył, przyszedł do nas jako nasz przyjaciel i najlepiej dla nas usposobiony, co zebranie oklaskami przyjęło, gdyż ogół pocztmistrzów odczuwa w ostatnich czasach faktycznie lepszej opieki i przychylności ze strony bezpośredniego ich przełożonego.

Z ramienia krajowej grupy adjunktów uczestniczyli pp. Weinreder i Grünstein, Stow. urzędniczek w Krakowie reprezentowała p. Habichtówna, Tow. adjuntek pp. Mazurkówna, Winterberżanka, Popowiczówna i Peszyńska.

W zastępstwie prezesa Düliza, który jako major pełni służbę w wojsku, otworzył zebranie kol. Siwiec i witając Kolegów, p. nadradcę Popowicza i resztę gości, oddał hołd pamięci śp. Cesarza Franciszka Józefa, co zebranie przezi powstanie zaznaczyło, następnie złożył cześć Cesarzowi Karolowi i wniósł okrzyk „niech żyje Cesarz Karol“, co Walne Zebranie trzykrotnie powtórzyło.

Poczem w krótkości złożył sprawozdanie z czynności Wydziału od 1914 roku i przedstawił pracę, wśród jakiej Wydział urzędował.

Na życzenie Walnego Zebrania zwolniono sekretarza z odczytania protokołu z ostatniego Walnego Zebrania i przystąpiono do sprawozdania skarbnika.

Sprawozdanie to zamieścimy osobno.

Na wniosek kol. Piękosza w imieniu komisji rewizyjnej udzieliło Walne Zebranie skarbnikowi absolutorium.

Kolega Siwiec, zawiadomił Walne Zebranie o rezultacie połączenia się z Grupą Cent.-Związku i przedłożył następującą rezolucję Wydziału:

„Walne Zgromadzenie uchwała dążyć do połączenia się z Grupą Centr. Związku pocztm. a upatrując w przystąpieniu 4 członków Wydziału Grupy do Stowarzyszenia jako zadowolowanie chęci zlania się w jedno Stowarzyszenie, Walne Zgromadzenie Gal. pocztmistrzów dając wyraz dobrej woli, odnosi się do Grupy Centr. Związku pocztmistrzów, by na Walnem Zgromadzeniu Grupy definitywnie to zjednoczenie zechciało uchwalić i nadał jako jedno krajowe Stowarzyszenie występowało“.

Rezolucję tę uchwalono jednogłośnie.

Następnie uchwalono jednogłośnie na wniosek K. Tuckiego przystąpić do nowo powstałego Związku urzędników i sług Zakładu pocztowego.

Imieniem Grupy adjunktów oświadcza prezes p. Weinreder, że przystępuje do Związku, imieniem Tow. urzędniczek pocztowych p. Habichtówna, a imieniem lwowskiej Grupy oficyantek p. Mazurkówna oświadcza przystąpienie do Związku. Oświadczenia te przyjęto oklaskami.

Na wniosek kol. Komarskiego zmieniono porządek dzienny.

Przystąpiono do punktu zmiany statutu. W paragrafie 3. skreślono słowa lub przez pełnomocnika. §. 7 opiewa: każdy obecny na walnem zgromadzeniu rzeczywisty członek ma jeden głos. Głosowanie odbywa się powstaniem z miejsc lub podniesieniem rąk, z wyjątkiem w wypadku wyborów (§. 9) jakoteż, gdy walne zgromadzenie uchwali głosowanie imienne lub kartkami. W §. 7 h. skreślono z wyłączeniem zasłapionych przez pełnomocnictwo. §. 10 opiewa: A, wydział stowarzyszenia składa się z jednego prezesa i dwóch wiceprezesów, 2) z dziewięciu członków wydziału i pięciu zastępców. Wybrany wydział urzęduje trzy lata. Wybranych dziewięciu członków wydziału wybiera z pomiędzy siebie na trzy lata sekretarza, skarbnika i ich zastępcę. Ustupujący po trzechleciu członkowie wydziału mogą być napowrót wybrani do wydziału. Zastępcy mają być powoływani w porządku większości głosów otrzymanych przy wyborze. W razie ustąpienia prezesa przed upływem trzechlecia, objąć ma

kierownictwo pierwszy wiceprezes a w razie ustąpienia tego drugi wiceprezes, w razie ustąpienia obu wiceprezesów wybierają członkowie wydziału z pośród siebie kierownika, który ma prowadzić agendę stowarzyszenia do czasu nowych wyborów. Cały § 13 skreślony.

Po uchwaleniu zmiany statutu, przedstawił kol. Komarski anormalne stosunki ryczałtów kancelaryjnych, i stawia rezolucję, którą z poprawką kol. Piękosza i Safiana jednogłośnie przyjęto.

Rezolucja brzmi: Walne Zgromadzenie uchwala wysłać memoriał przez delegata do Koła polskiego i klubu ukraińskiego w sprawie ryczałtów kancelaryjnych, żądać ab aerario lokalu i urządzenia i 100% podwyżki ryczałtu obecnego. Wezwać wszystkie urzędy poczt., by wniosły do Ministerstwa handlu w oznaczonym czasie prośbę, przez Dyрекcyę poczt we Lwowie o podwyższenie ryczałtu kancel. zaznaczając; że o ile by ryczałt kancel. nie został stosownie podwyższony, wszystkie czynności związane z ryczałtem kancel. zastosują do wysokości obecnego ryczałtu. Aż do chwili wykonania przez rząd wynajęcia lokalu i urządzenia na własny etat, tymczasowo podwyższy się ryczałt o 100%.

Na wniosek kolegi Osterzecera uchwalono zwrócić się do Dyрекcyi poczt i telegr. z prośbą, by Dyрекcyja poczt sama postarała się u władzy central. o zrównanie ryczałtu kancel. w Galicyi z ryczałtem w winnych krajach koronnych.

Na wniosek kol. Kublina uchwalono prosić o podwyższenie zasiłku mobilarnego również uchwalono prosić o podwyższenie ryczałtu na jazdy pośłańcze.

Po dłuższym referacie kol. Osterzetera Walne Zgromadzenie uchwaliło polecić nowemu wydziałowi, by poczynił starania o posunięcie do wyższych klas i stopni tych urzędów pocztowych, których wykazy pracy z powodu działań wojennych w departamencie rachunkowym zaginęły, jak również o obsadzenie wolnych urzędów poczt., będących jeszcze pod inwazyą nieprzyjacielską.

Na wniosek kol. Piękosza uchwalono prosić władzy o zmniejszenie czasokresu z pięciu lat na jeden rok dla tych urzędów, których wykazy pracy zaginęły. Kol. Żak prosi o podwyższenie zasiłków manipulacyjnych, kol. Piękosz stawia wniosek o zniesienie na czas wojny listonoszy wiejskich i uregulowanie płac służ

wiejskich w świeżo posuniętych urzędach. W dyskusyi na tych wnioskami przemawiali prócz referentów, kol. Moskwiński, Ruszkiewicz, Głębocki, Merz, Gołąb, Lachowska, Szultis i inni.

Kol. Sucharowska w nader pięknym i podniosłym przemówieniu oddaje hołd p. Habichtównie przewodniczącej tow. urzędniczek poczt. w Krakowie za pracę około wystawienia domu pocztowego dla oficyantek, w którym dziś znajduje wielu opiekę i schronienie. Piękne słowa kol. Sucharowskiej nagrodzono oklaskami. P. Habichtówna podziękowała za te słowa uznania.

Następnie przystąpiono do wyborów. Wybrani: prezesem kol. Emanuel Dültz, pierwszym wiceprezesem kol. Leopold Siwiec z Przeworska, drugim wiceprezesem kol. Kazimierz Łabiński z Krakowa 6.

Członkami wydziału: kol. Michał Komarski z Krechowic, Głębocki Czesław z Tenczynka, Tucki Czesław z Buska, Zbrożek Józef z Uhnowa, Trembicki Bogdan z Doliny, Osterzetter Zygmunt z Zamarstynowa, Drozdowski Ludwik z Rohatyna, Moskwiński Kazimierz z Janowa, Fruziński Bronisław z Skomielnej. Kol. Fruziński nie przyjął wyboru, w miejsce tego wybrany został kol. Piękosz Roman ze Szczerca. Zastępcami wybrani: Jan Weissberg z Krakowa, Franciszek Szkoła ze Lwowa, Mieczysław Terlecki z Ulanowa, Zygmunt Gołąb z Piasecznej, Marya Lachowska z Lubienia. Do komisji rewizyjnej wybrani: Szymon Fruchter z Jaworzna, Stanisław Kublin ze Skolego, Jan Kłoda ze Lwowa.

Kol. Siwiec, dziękując za wybór, zwraca się imieniem Wydziału Stowarz. do wszystkich tych pocztmistrzów i ekspedyentów w Galicyi, którzy do Stowarzyszenia nienależą, by w imię solidarności i w poczuciu obowiązku zapisywali się do tego stowarzyszenia a temsamem ułatwili ciężką pracę wydziałowi w poprawie bytu wszystkich kolegów, tembardziej, że doprowadzono do złączenia się wszystkich towarzystw w jeden Związek urzędników i służby zakładu pocztowego. Roczna wkładka wynosi dla starszych pocztmistrzów 6 koron, dla pocztmistrzów 4 k. dla ekspedyentów 3 k. — Prezes urzęduje w Przeworsku, skarbnik w Uhnowie a sekretarz w Busku, do których w odpowiednich sprawach zwracać się należy.

Dziękując kolegom za przybycie i obrady, życzył „Wesołych Świąt” i „Dobrego Nowego Roku” i na tem o godzinie trzeciej i pół popołudniu zamknął obrady Walnego Zebrania.

Koledzy!

W myśl uchwały Walnego Zebrania Stowarzyszenia Pocztmistrzów i ekspedyentów wzywamy wszystkich kolegów, którzy *dopłacają* do ryczału kancelaryjnego, by wypełnili poniżej podany kwestyionaryusz i natychmiast odesłali go do prezesa Stowarzyszenia w Przeworsku.

W styczniu wyjedzie osobna deputacja do Wiednia i przy pomocy Koła polskiego sprawę tę energicznie naprzód posunąć musi, gdyż dalej przeciągać struny nie można.

Wzywamy kolegów, by podawali *prawdziwe* daty, dotyczące tego kwestyionaryusza a w swoim czasie, kiedy deputacja do Wiednia wyjedzie, wezwie się kolegów do rozpoczęcia akcji w tym kierunku u posłów swoich okręgów wyborczych.

Kwestyionaryusz ten należy natychmiast wypełnić, wyciąć i odesłać do Przeworska.

Wydział Stowarzyszenia.

Kwestyionaryusz.

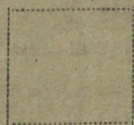
Nazwa urzędu pocztowego
 Nazwisko posła do Rady państwa
 Ryczałt kancelaryjny: rocznie miesięcznie

Wydatki:

mieszkanie miesięcznie K . . . h. rocznie . . . K . . . h. . . .
 opał miesięcznie K . . . h. rocznie . . . K . . . h. . . .
 światło miesięcznie K . . . h. rocznie . . . K . . . h. . . .
 przybory kanc. miesięcznie . . . K . . . h. rocznie . . . K . . . h. . . .
 utrzymanie porządku mies. . . K . . . h. rocznie . . . K . . . h. . . .
 razem K . . . h. rocznie . . . K . . . h. . . .

dopłacam do ryczału z własnej płacy mies. . . K . . . h. rocznie . . . K . . h.

Uwaga: (tu należy nadmienić o stosunkach miejscowych, targowych, o wyższości cen od 1914 roku i t. p.).



Podpis

Krajowy Związek urzędników zakładu pocztowego.

Dziela ogromnej wagi i znaczenia dokonano na trzydniowej konferencji przedstawicieli galicyjskich zawodowych stowarzyszeń urzędników zakładu pocztowego.

Nauczeni doświadczeniami poczynionem w obecnej wojnie, kierując równocześnie wzrok na problemy przyszłości — daleko przed nami leżące — doprowadzili przedstawiciele naszych organizacji do skutku akt zrzeszenia się grup w jedną całość organizacyjną, której celem jest wspólne zastępstwo i obrona ogółu galicyjskich

urzędników i urzędniczek zakładu pocztowego na podstawie jednego programu przyjętego przedewszystkie stowarzyszenia.

Poniżej podajemy krótki przebieg konferencji. Reprezentowane były: Stowarzyszenie pocztmistrzów i ekspedyentów pocztowych w Galicyi przez kol. Siwca, Tuckiego i Komarskiego, Galicyjska grupa centralnego Związku pocztmistrzów przez kol. Fruzińskiego, krajowa grupa adjunktów pocztowych przez kol. Weinredera i Grünsteina, krajowe towarzystwo adjuntek pocztowych przez kol. Mazurek, Peszyńską i Wintersberger, stowarzyszenie urzędniczek pocztowych w Krakowie przez kol. Habichtównę.

Konferencję zagał zast. przewodniczącego stowarzyszenia pocztmistrzów kol. Siwiec, podając do wiadomości treść cyrkularnego pisma krajowej grupy adjunktów pocztowych, prosząc zastępców o wnioski. Po odpowiedzi kol. Weinredera, przedstawia kol. Grünstein program przyszłości o który oprzeć się powinni wszyscy urzędnicy zakładu pocztowego. W dyskusyi zabierali głos kol. Fruziński, Mazurkówna, Habichtówna, Osterzetter, Komarski, popierając imieniem swoich Stowarzyszeń inicjatywę krajowej grupy adjunktów pocztowych.

W ciągu dwudniowych dalszych obrad prze dyskutowano szczegółowo wszystkie postulaty pojedynczych towarzystw, poczem przyjęto jako podstawę dla statutu nazwę zrzeszenia, które brzmi: „Krajowy Związek urzędników zakładu pocztowego“ z siedzibą we Lwowie. Związek ten ma stanowić reprezentację towarzystw wymienionych i zastępstwo ich interesów zawodowych wobec władz krajowych i centralnych.

Widomym znakiem łączności i jedności będzie wspólny organ urzędników i urzędniczek zakładu pocztowego, który prawdopodobnie już w lutym opuści prasę.

Po uchwaleniu składu zarządu Związku, oraz funduszy, poruczono załatwienie strony prawnej prawnemu zastępcy krajowej grupy adjunktów pocztowych.

Dodatek drożyzniany dla funkcyjaryuszy państwowych.

Na podstawie rozporządzenia ministerstwa skarbu w porozumieniu z interesowanymi ministerstwami z dnia 8. grudnia 1917 r. przyznany

zostaje funkcyjaryuszom państwowym na czas od 1. stycznia do końca czerwca 1918 dodatek wedle następujących postanowień:

Dodatek ten należy wypłacić z urzędu w sześciu od 1. stycznia 1918 zaczynających się i z góry płatnych ratach miesięcznych.

Funkcyjaryusze podzieleni zostają odpowiednio do ich stanu rodzin na następujących pięć klas: I. klasa: bezżenni funkcyjaryusze i owdowiali bez dzieci; 2. klasa: żonaci funkcyjaryusze bez dzieci i owdowiali funkcyjaryusze z jednym dzieckiem; 3. klasa: żonaci funkcyjaryusze z jednym lub z dwojgiem dzieci i owdowiali funkcyjaryusze z dwojgiem lub trojgiem dzieci; 4. klasa: żonaci funkcyjaryusze z trojgiem lub czworgiem dzieci i owdowiali funkcyjaryusze z czworgiem lub pięciorgiem dzieci; 5. klasa: żonaci funkcyjaryusze z więcej niż czworgiem dzieci i owdowiali funkcyjaryusze z więcej niż pięciorgiem dzieci.

Wcielonym do pewnej klasy rangi urzędnikom państwowym i osobom państwowym stanu nauczycielskiego przyznaje się dodatek wedle następującego schematu:

Wysokość dodatku w koronach przy płacy rocznej od 14 000 do włącznie 18 000 I. kl. 708, II. kl. 1.608, III. kl. 1.944, IV. kl. 2.280, V. kl. 2.616; — od 10 000 do włącznie 14 000 I. kl. 612, II. kl. 1.272, III. kl. 1.608, IV. kl. 1.944, V. kl. 2.280; — od 6 400 do włącznie 10 000 I. kl. 744, II. kl. 1.355, III. kl. 1.692, IV. 2.034, V. kl. 2.370; — od 4 800 do włącznie 6 400 I. kl. 888, II. kl. 1.458, III. kl. 1.794, IV. kl. 2.130, V. kl. 2.466; — od 3 600 do włącznie 4 800 I. kl. 876 II. 1.236, III. kl. 1.500, IV. kl.; 1.764, V. kl. 2.028; — od 2 800 do włącznie 3 600 I. kl. 774, II. kl. 1.008, III. kl. 1.272, IV. kl. 1.536, V. kl. 1.800; — od 2 200 do włącznie 2 800 I. kl. 636 II. kl. 876, III. kl. 1.140, IV. kl. 1.404, V. kl. 1.668; — od 1 600 do włącznie 2 200 I. kl. 486, II. kl. 720, III. kl. 984, IV. kl. 1.248, V. kl. 1.512.

Wymiar dodatku ustanowiony w §. I. tego rozporządzenia jest ważny także:

a) dla podurzędników i sług w myśl ustawy z 25. stycznia 1914 r. Dz. u. p. nr. 15. (art. V.), dalej dla osób stanu żołnierskiego, straży bezpieczeństwa (uniformowanej służby bezpieczeństwa, cywilnej straży policyjnej, agentów policyjnych) i straży skarbowej, jakoteż dla starszych nadzorców więźni i nadzorców więźni za

kładow karnych i więzień przy trybunałach sądowych; b) dla oficyantów kancelaryjnych i oficyantek kancelaryjnych; c) dla pomocników kancelaryjnych, pomocniczek kancelaryjnych i zatrudnionych w zupełności sług pomocniczych dla wymienionych pod a) funkcjonariuszy, lecz tylko przy płacy rocznej mniej niż 1.400 koron wynoszącej, jakoteż dla funkcjonariuszy wymienionych pod b) tylko wtedy, jeśli podstawa pensyjna dla bieżącej pensji emerytalnej mniej wynosi niż 1.400 kor.

Przy płacy rocznej (a) względnie podstawie pensyjnej (b) o najmniej 1.400 kor., dodatek dla funkcjonariuszy wymienionych pod a) i b) wynosi: w 1 klasie 522 kor., w 2 kl. 666 kor., w 3 kl. 816 kor., w 4 kl. 966 kor., w 5 kl. 1.116 k.

Funkcjonariuszom pełniącym służbę wojskową w charakterze gażystów, którzy tytułem należitości cywilnych pobierają faktycznie więcej, niż wynosi suma należących się w innym wypadku poborów cywilnych (płaca i dodatki aktywne, względnie dodatek osobisty), wlicza się do dodatku część dochodów cywilnych, która przekracza powyższą sumę.

Polski język urzędowy.

II. Słowo „ściągnąć” w naszej biurokracji należy stanowczo do najbardziej ulubionych i dlatego wszechstronne znaczenie, „ściągnąć potwierdzenie odbioru” (zamiast „odebrać”). „ściągnąć monety starej emisji” (zamiast wyczołgać z obiegu), „ściągnąć należitości z poborów służbowych” (zamiast: potrącić), „ściągnąć papiery” (zamiast: odebrać, zażądać), „ściągnąć ze służby kontrolnej” (obrazowe przedstawienie, trzeba by jednak dodać: za kołnierz, zamiast: odwołać, usunąć), „ściągnął z niego protokół” (zamiast: spisał z nim protokół). „Zapodać”, dziwoląg językowy dla laika zupełnie niezrozumiały, podobnie „naprowadzić” (anführen; zamiast: przytoczyć).

A takie kwiatki stylistyczne, jak: „wyżwspomniany, wyż wymieniony, powż nazwany, pomieniony, ten ostatni, tenże”. Ileż pism urzędowych jest nimi upstrzonych hojnie!

A oto rozpowszechniają się oburzające germanizmy: „Nie będzie więcej czyniona różnica między legionistami z Galicji, a z Królestwa Polskiego”. „Wojsko nasze posuwa się tylko

z trudnością (nur mit Schwierigkeit)”. „Z tylko wielką trudnością może być to osiągnięte” (germanizm, który pojawił się z początkiem wojny). „Czy — lub zamiast czy — czy” (dalszy germanizm świeżego nabytku). „Także Polacy przywiązują oczywiście wielką wagę do...” (zamiast: Polacy także przywiązują...).

Urzędowe wyrażenia techniczne, zawodowe są jedną z najsłabszych stron naszego języka urzędowego. Winne temu wzory, formularze i druki, pochodzące od władz centralnych, a zatem podające gotowe nazwy w języku niemieckim. Tłumaczy się je żywcem z niemieckiego a zatem urągają one bardzo często duchowi języka polskiego i są dla niewtajemniczonego wprost niezrozumiałe. Tu jest zasadniczy błąd: tłumaczenie żywcem z niemieckiego, lub wogóle trzymanie się zasady, że to podobnie musi się nazywać po polsku. Zupełnie błędna zasada! Nazwa techniczna powinna wyrażać pojęcie, przeznaczenie danego organu, urzędu, narzędzia, dokumentu itp. Przy obmyślanu stosownej nazwy trzeba zatem zwracać uwagę na to przede wszystkim, a nie na gotowe już określenie obce.

Naturalnie nie wszyscy na szczęście u nas tak źle piszą. Bogaty i piękny nasz język literacki będzie zawsze dla naszych urzędników pewnym przewodnikiem i probierzem. Choć i jednak o te całe rzesze pracowników biurowych, które nie mając czasu, a często i wykształcenia do samodzielnego wyrobienia stylu i sądu o poprawności języka, idą ślepo i bezkrytycznie za utartymi i złymi szablonami i frazesami. Te szablony („szimle”), oraz lekkomyślne przyswajanie obcych właściwości językowych przez publicystykę i urzędników z wyższym wykształceniem są przyczyną wszystkiego złego.

Co czynić, aby poprawić i udoskonalić nasz język urzędowy?

1) Wypowiedzieć bezwzględnie wojnę szablony i zwrotom biurokratycznym i oczyścić pisma publiczne od obcych naleciałości. To jest zadanie i obowiązek prasy codziennej i urzędników z wyższym wykształceniem.

2) Błędne i sztuczne wyrażenia piętnować jako takie w prasie codziennej, skoro się tylko ukażą, naturalnie po wydaniu opinii przez czynniki miarodajne.

3) Dla tworzenia nowych wyrażeń technicznych z każdej gałęzi służby publicznej wybierać osobno wydziały, złożone z zawodowców i ling-

wistów, a postanowienia ich ogłaszać wcześniej w pismach zawodowych, zanim złe rzeczy się przyjmą.

4) Młodym adeptom „konceptu” urzędowego wpajać od samego początku następujące konieczne zasady:

Niema żadnego specjalnego języka urzędowego.

Nie uchodzi inteligentnemu urzędnikowi iść niewolniczo za utartymi szablonami.

Pisać jak się mówi. Jak nie można powiedzieć, tak nie wolno napisać, bo napewno to jakiś dziwoląg.

Pisać krótko a jasno: unikać dużych określeń, frazesów i cytów.

A przede wszystkim niech nasi urzędnicy młodzi jako jedni z budowniczych nowego państwa i to jedni z ważniejszych uznają poszanowanie języka ojczystego i wykształcenie go w swoim zakresie za swój obowiązek i punkt honoru.

Dr. Władysław Dalbor.

Marki pocztowe Królestwa Polskiego.

(Korespondencya z Warszawy).

Chcąc należycie ocenić wynik, obecnie rozstrzygniętego konkursu na marki pocztowe Królestwa Polskiego, musimy przede wszystkim zdać sobie sprawę z tego jakim warunkom powinien odpowiadać ten tak dobrze nam znany znaczek, aby mógł celowo spełniać swoje wysokie cywilizacyjne przeznaczenie, będąc jednocześnie, dziełem sztuki.

Marka pocztowa rozchodzi się w olbrzymiej ilości egzemplarzy. Powinna więc być przede wszystkim, możliwie tanio zrobiona.

Dlatego też marka pocztowa jest mała i musi być wykonana sposobami możliwie tanimi, lecz jednocześnie gwarantującymi trwałość i dokładność uniemożliwiającą podrabianie.

Sposób odtwarzania za pomocą galwanoplastyki, droższy, lecz pozwalający na oddanie jaknajdalej idącej subtelności rysunku, najlepiej się do tego celu nadaje.

Sposób litograficzny jest tańszy lecz mniej dokładny i łatwiejszy do naśladowania.

Marka pocztowa powinna być wyraźna, jako plama, szczególnie zaś oznaczona na niej cena

oraz przynależność państwowa muszą być uwypuklone przede wszystkim, aby umożliwić urzędnikowi pocztowemu szybką i dokładną kontrolę.

Marka pocztowa powinna nosić wybitne cechy narodowe, aby ją w międzynarodowych stosunkach pocztowych łatwo było rozpoznać.

To wszystko uwarunkowane małym formatem stwarza, dla grafika chcącego wykonać piękną markę pocztową, zadanie niezwykle trudne do rozwiązania. Musi on przede wszystkim dać kompozycję silną w plamie i zdecydowaną w formie, aby czarny, a gruby stempel nie zabił jej waloru. Powinien użyć do wykonania wzoru takiej techniki, aby w małym formacie reprodukcji nie zaginęły szczegóły kompozycji i rysunku, starając się jednocześnie, o możliwą subtelność i czystość linii, aby utrudnić podrabianie. Powinien przede wszystkim mocno podkreślić cenę i przynależność państwową. Powinien wreszcie dać jej cechy narodowe t. zn. używać motywów narodowych zarówno ideowych jak i zdobniczych.

Wśród wystawionych w Towarzystwie Artystycznym w Warszawie bezwzględnie najlepiej wszystkim powyższym warunkom odpowiadają prace E. Bartłomiejczyka. Są mocne w plamie i formie, w technice doskonale obliczone do wykonania w litografii, proste, lecz polskie i wykwintne w ornamentyce. Cyfry i napisy wyraźne, tematy dobitne i bardzo zręcznie obrobione. Skromna powierzchnia rysunku wyzyskana bardzo szczęśliwie. Wszystkie trzy komplety są tak równe pod względem wartości, że najzupełniej zasługiwały na trzy pierwsze nagrody.

Prace E. Trojanowskiego aczkolwiek dobre w rysunku, wyrazistości i doborze pomysłów posiadają jednakże brak tego co powyżej nazwaliśmy plamą i formą. Określona płaszczyzna kompozycji jest nie dość stanowczo wyzyskana. Projekty w redukcji są nikłe, zbyt przeźroczyste, będą się mało odcinać od dużych płaszczyzn korespondencji. Ciężki stempel pocztowy przynicie je.

Marki p. Huzarskiego III. nagroda, nie posiadają cech praktycznej i pięknej marki pocztowej. Są ubogie i tanie zarówno w pomyśle, jak i wykonaniu. Technika niedbała i zbyt łatwa do reprodukcji i do... podrabiania. Zupełny brak plamy. Ornamentyka słaba, a nawet niedołączna. Obok projektów p. Huzarskiego zawieszona praca E. Jona, dobra w pomyśle, b. staranna w wykonaniu, należy do najlepszych na wystawie.

Prace Gardowskiego posiadają więcej cech ilustracji drzeworytniczej i na marki pocztowe zupełnie się nie nadają, podczas kiedy słabiej odznaczeni John i Bystydzieński dali projekty bardzo mocne i noszące wszystkie wybitne cechy odpowiadające warunkom wartościowej marki pocztowej.

Słabe są również prace Bieniulisa (150 mk.), Sokołowskiego (300 mk.) i Neufelda (150 mk.).

Kopczyński słusznie otrzymał nagr. IV-tą za pracę silną pod względem rysunkowym lecz nie odpowiadającą celowi pod względem kompozycji pomysłu i techniki wykonania. Są to bardzo piękne winiety o dużej wartości graficznej, lecz nie marki.

Trudno wyliczyć długi szereg prac nagrodzonych i zakupionych. Jednakże niektóre z nich, jak np. oznaczone godłem „Światowid“, „Saturn“, „Warszawa“ Nr. kolejny 128 Romanusa posiadają wiele zalet, dzięki którym mogą sięgać po wyższe nagrody.

Konkurs spełnił swoje zadanie w zupełności. Królestwo Polskie będzie miało piękne marki pocztowe, zaś wystawa wykazała parę bardzo wybitnych talentów graficznych.

Marki polskie, mają napisy „Królestwo Polskie“, waluta oznaczona jest w markach i fenigach, wizerunki zaś przedstawiają podobizny Kazimierza Wielkiego, Batorego, Kościuszki, Poniatowskiego, niektóre wyrażone są w postaci orła polskiego z czasów Zygmunta i innych, wreszcie inne przedstawiają rozmaite typy i chwile.

O ile kiedyś w Polsce nie zmieni się nazwa waluty — to być może, że przyjęte na obecnym konkursie marki pozostaną długo w użyciu.

Komunikaty.

Z powodu podwyższenia ceny druku i papieru blisko o 50 procent, zmuszeni jesteśmy podwyższyć prenumeratę pisma naszego z 8 kor. na 10 kor. rocznie, 5 kor. półrocznie.

To nieznaczne podwyższenie prenumeraty, przy braku dochodów z inseratów, zechcą nasi koledzy przyjąć do wiadomości i załączonymi czekami nadesłać przedpłatę na rok 1918.

Ktokolwiek nie nadesłał już teraz przedpłaty a chciałby pismo prenumerować, zawiadomi nas o tem kartką, byśmy pismo przesyłać mogli

W Łutym wyszliśmy „Gazetę“ tylko tym, którzy prenumeratę uiszcza.

P. Kasa Oszczędności zawiadomiła nas w ostatniej chwili, że zamówione czeki nadeszły nam w swoim czasie, gdyż z braku papieru nie mogła dotychczas wydrukować.

Wobec tego upraszamy kolegów, by prenumeratę na rok 1918, o ile tuż przed odejściem „Gazety“ nie dołączymy czeków — wysyłali przekazami do P. K. O. we Wiedniu na konto czekowe „Gazety“ Nr. 119131 względnie przekazami do Administracji.

Sekretariat Stowarzyszenia c. k. pocztmistrzów i ekspedientów donosi o posiedzeniu Wydziału Stowarzyszenia na dniu 15 grudnia 1917 r. Obecni wszyscy członkowie wydziału z wyjątkiem kolegi Weisberga, który usprawiedliwił swą nieobecność. Protokół z ostatniego posiedzenia wydziału przyjęto do wiadomości. Sprawozdanie skarbnika przyjęto również do wiadomości.

Kol. Komarski zdał sprawozdanie z delegacji do Wiednia. Sprawozdanie to znane już jest z „Gazety pocztowej“ i zawiadamia, że grupy Centr. Związku poczt. w Styrii i Śląsku już się rozwiązały. Gal. grupa uchwaliła przystąpić do kraj. Stowarzyszenia i wstrzymała ściąganie wkładek od 1/1. 1918. Odczytano pismo kraj. Grupy oficjantów — z propozycją utworzenia wspólnego Związku. Kol. Siwiec zawiadamia, że zaprosił tę Grupę na konferencję na 15/12 wieczorem.

Następnie dyskutowano nad sprawami bardzo ważnymi, t. j. ryczałtem kancel., ryczałtem na jazdy, podwyższeniem zasiłku mobilarnego, w sprawie regulacji urzędów, których wykazy pracy zaginęły, w sprawie nominacji poczt. w urzędach zajętych przez wroga i t. p.

Uchwalono szereg wniosków dla Walnego Zgromadzenia. O godzinie 5 popoł. zjawiła się delegacja kraj. Grupy adjunktów z panem Weinrederem i Grünsteinem, kraj. Tow. urzędniczek poczt. z p. Habichtówną z Krakowa — i Stowarzyszenia adjunktek poczt. we Lwowie z pp. Marzuckówną, Wintersberzanką i Peszyńską.

Grupę Centr. Związku pocztmistrzów reprezentował kol. Fruziński.

Kolega Siwiec powitał serdecznie gości, podniósł ogromne znaczenie tego zebrania i życzył szczęśliwych obrad.

Delegaci i członkowie zabierali głos i uchwalono szkic dla Związku stowarzyszeń wszystkich kategorii funkcjonariuszy poczt klasowych. Ułożenie statutu polecono odrębnej komisji.

Każde pojedyncze Stowarzyszenie zachowuje swą autonomię, a do Zarządu deleguje 3 członków swego wydziału.

W dyskusji brali udział wszyscy członkowie wydziału, zaś dłuższe zasadnicze przemówienia wygłosili kol. Komarski, Osterzecer, p. Habichtówna i Weinreder.

Powstanie tego Związku, mieć będzie duże znaczenie w najbliższym czasie ukształtowania się stosunków politycznych w naszym kraju.

Kol. Fruziński zawiadomił na posiedzeniu wydziału, że członkowie Wydziału Grupy kol. Orzelski, Łabiński, Głębocki, Fruziński, Reichelt i Małecki przystąpili do Stowarzyszenia krajowego — jako członkowie.

Wedle tymczasowych uchwał na konferencji „Związku“, otrzymywać będą członkowie zjednoczonych Stowarzyszeń wspólna Gazetkę zawodową, która w zwiększonej formie wychodzić będzie narazie raz na miesiąc.

Członkowie Kraj. Stow. pocztmistrzów, organ ten mają prenumerować, a nadesłana przedpłata na „Gazetę“ będzie zachowana na poczet przedpłaty wspólnego pisma.

W następnym numerze podamy dokładniej o wszystkim, bowiem dalsze konferencje odbędą się w ciągu miesiąca stycznia.

Posel dr. Bobrowski wniósł na posiedzeniu parlamentu w dniach 18—20 grudnia interpelację w sprawie pokrzywdzenia służących w Legionach urzędników pocztowych, którym po reaktywowaniu nie liczy się czasu spędzonego służbie wojskowej w Legionach polskich ani do emerytury ani do płacy.

Sprawa ta tyczy kilku naszych kolegów, którzy przez kilkanaście miesięcy ciężko służbę wojskową w Legionach pełnili i przez c. k. rząd za to ukarani zostali.

Nie możemy dokładniej sprawy tej omówić, gdyż koledzy ci, do których zwracaliśmy się o bliższe dane, odmówili nam tego motywując słusznie tem, że sprawę tę obecnie jedynie państwo Polskie może załatwić pomyślnie i honorowo.

Pamiętajcie

o Bursie pocztowej.

Rozmaitości.

—:—

Rok budżetowy kończy się obecnie 30. czerwca i dlatego nowy dodatek do dodatków droż. uchwalono tylko do 30. czerwca 1918 r., potem zapewne będzie przedłużony.

Brak kopert urzędowych daje się mocno odczuwać w urzędach naszych zwłaszcza, że ryczałt jest mały a ceny tych artykułów poszły o 500 procent w górę.

Ekonomaty nasze mają wielkie składy różnych kopert, których obecnie nie używa się jak na przykład (dr. 435a) koperty na zwrotne zlecenia i t. p.; możeby znalazł się ktoś, kto by się „odważył“ zaproponować obdarowanie urzędów pocztowych tymi kopertami do dowolnego urzędowego użytku i tem samem poszedł na rękę urzędnikom, z których na ryczałty kancelaryjne już się skóry ściaga.

Służba nasza nie otrzymała dotychczas zimowych kurtek ani ubrań!

Co właściwie robi Ekonomat? Marek nie ma, kartek nie ma, na druki trzeba czekać miesiacami, przyborów kancelaryjnych nie ma od 1914 roku, mimo, że niektóre rzeczy jak n. o mydło, świece etc. powinne tam być z Centrali przydzielone, ubrania dla służby już trzy lata robią i tak w kółko!

Kto właściwie tam rządzi? gdzie dyrekcyja nasza?

Jak nas informują, zakupiło Ministerstwo Handlu specjalny gmach, w którym mają być gromadzone wszystkie prośby pocztmistrzów o podwyższenie ryczałtu kancelaryjnego, ryczałtu na jazdę, dodatku mobilarnego i t. p.

Po wojnie — nastąpi odkrycie tych zapasów aktów, celem odznaczenia wszystkich przydzielonych za gorliwe tłumienie niepożądanych żądań głodomów pocztowych.

Pocztą w powietrzu. Ciekawą wiadomość przynosi „Wirtschaftszeitung der Zentralmächte“ Nr. 36, o zamierzonym urządzeniu poczty aeroplanowej. — Przedwstępne prace około założenia odpowiednich Towarzystw w Austrii i na

Węgrzech, postąpiły tak daleko, że spodziewać się można rychłego ich powstania, a skład komitetu założycieli pozwala się spodziewać, że nie chodzi tu jedynie o interesującą próbę, ale o poważne przedsięwzięcie. Interesy węgierskie reprezentuje w tej sprawie Węgierskie akc. Tow. bankowe i handlowe i węgierski Lloyd, Fabryka aeroplanów i motorów tow. akc., austriacką zaś grupę stanowi Towarzystwo żeglugi parowej austriackiego Lloyd. Nastąpiło również porozumienie z Niemcami w tym względzie; zamierzane jest utworzenie grupy niemieckiej.

Obecnie toczą się już w Austrii i na Węgrzech układy z zarządami miast w celu utworzenia portów dla statków powietrznych.

Zniesienie celibatu oficjantek pocztowych. Wreszcie przyszło Ministerstwo Handlu do przekonania, że oficjantka pocztowa może... wyjść za mąż.

Oto zniesiono celibat — jednak tylko u tych, które mają 24 lat życia ukończonych i 5 lat służby.

Zatem cieszyć się niewiasty, iż pokój się zbliża a może jakiś chłopiec przecież jeszcze pozostanie przy życiu.

Napad policyj na telefonistki w Budapeszcie W budapeszteńskiej centrali telefonicznej dopuściła się policja brutalnego napadu na telefonistki, przv którym około 30 kobiet zostało ciężko poranionych. Wielka liczba żandarmów i agentów policyjnych wtargnęła do gmachu i rzuciła się na bezbronne pracownice, wymieniając wśród dzikich okrzyków i przezwisk razy rześciami i nogami. Nawet jeden radca policyjny brał czynny udział w maltretowaniu kobiet. Jedna z manipulanteń otrzymała taki cios w brzuch że grozi jej utrata życia.

Dzienniki jako przyczynę tego napadu podają fakt, że telefonistki obwieściły, iż na znak demonstracji przejściowo na dwie godziny przed połudn. wstrzymają się od pracy. Kierownik centrali telefonicznej, Klar, wezwał wobec tego policję i żandarmeryę, która dopuściła się wyżej opisanych aktów bezprawia.

Redakcja „Gazety“ uprasza wszystkich p. t. interesowanych, by najpóźniej do 10 każdego miesiąca nadsyłali ewentualne artykuły, zapyta-

nia, drobne ogłoszenia etc. Nadeszłe po 10-ym nie będą umieszczone w numerze tego miesiąca.

Wielu czytelników nie uiściło dotąd przedpłaty na drugie półrocze — prosimy zatem o wyrównanie wysłanymi czekami.

Zbieraniem marek listowych można wspierać nasze fundusze humanitarne. Do spieniężenia nadają się Austr. od 50 h. do 4 k. i stare Austr. 5—10 kor. Węgierskie wojenne — koronacvine i nowe od 25 h. w górę — wszvstkie „Feldpost“ Bośnia: stare i nowe i inne zagraniczne. Zajmę się wysortowaniem, oczyszczaniem i uzyskane kwoty odeślę do rak prezesa. Uszkodzone znaczki nie mają wartości zaleca się orzecz ostrożność. Nadsyłać proszę pod adr. „Poczt Świątniki górne“.

Stowarzyszenie pocztmistrzów i ekspedjentów w Galicyi, udziela prócz prawnej obrony również około 1 000 koron rocznie na zapomogi i stypendya. Wkładka członka wynosi tylko 6 k. dla starszego pocztmistrza, 4 k. dla pocztmistrza i 3 k. dla ekspedynta.

Numer naszego konta czekowego jest 119131, administracja mieści się przy ulicy Kopernika Nr. 20 we Lwowie.

Od 1. stycznia 1918r. wynosi prenumerata rocznie 10 koron, półrocznie 5 korony.

Kwota ta jest tak mała, że ledwie pokrywa ona koszt druku i administracji.

Wydział Bursy apeluje do P. T. członków bursy i kolegów dobrej woli, by jakkolwiek są czasy bardzo ciężkie nie zapominali o bur. sie i o ile kto może przyczyniał się do pomnożenia funduszy bursy, które dla nikogo nnego nie zbieramy tylko dla nas samych. Wielu bardzo członków nie uiściło od lat trzech, wkładek. wielu bardzo kolegów nie nadsyła datków mimo, że sposobności wiele, a przesłane im poświadczenia złożenia p. R. O. rzucają zapewne do kosza za to na inne cele, bardziej nam obce, spieszą z datkami bardzo nawet znacznymi, zapominając, że bliższa koszula ciału niż surdut.

ЛВІВСЬКА БІБЛІОТЕКА

АН УРСР

№

ІП

Odpowiedzi od Redakcyi.

Kol. Ostrowska w Adamówce. Nadesłana kwotę (21 koron) przesłaliśmy Stowarzyszeniu pocztmistrzów — gdyż prenumerata do końca 1917 jest zapłaconą a wykazana w „Gazecie” zaległość dotyczy wkładek dla Stowarzyszenia.

Kol. Ł. w O. Zasłki mobilarne patrz D. r. Dyr. Pocht Nr. 54 z 1915, Nr. 3-ech 1816 i Nr. 22 z 1916.

Weszliśmy w umowę z pewną firmą i możemy wysłać za zaliczką opłacono o 60 hal więcej (bez dalszych kosztów) poduszeczki (czerwone lub niebieskie) małe po 1 K 70 hal. większe 3 kor. 80 hal. i następujące pieczątki i kauczukowe:

- | | |
|--|---------|
| 1. „Potwierdza się tożsamość osoby i podpisu“ | 1.50 K |
| 2. Nieważne-Ungültig | — .90 „ |
| 3. Sprawozdono Geprüft | — .90 „ |
| 4. „Ausserhalb“ | — .80 „ |
| 5. Weszto dnia... L... | 1.— „ |
| 6. Zrozono dnia — nie podjęto zwrot | 1.50 „ |
| 7. Nazwy urzędu, datowanki i t. p. po | 2.00 „ |
| 8. Sądowni pow. do doręczenia, adresat mieszka poza obrębem miejscowym | 2.80 „ |
| 9. D. V. r. N. | — .80 „ |
| 10. Imię i nazwisko | 1.50 „ |
| 11. Oryginalny podpis | 5.50 „ |
| 12. 1. | 1.— „ |
| 13. Na własną odpowiedzialność | 1.20 „ |
| 14. Inhalt geprüft i t. p. | 1.20 „ |

Administracja Gazety pocztowej.

Lwów — ul. Kopernika 1. 20.

Ogłoszenia.

Wydawnictwo podręczników pocztowych

Lwów-Zamarstynów poleca:

Podręcznik instradacyjny

(Geografia). Cena 1 k. 50 h.

za poprzedniemi nadesłaniem gotówki. — Każdy pocztowiec winien mieć podręcznik ten przy urzędowaniu.

Nowość!

Brak skóry podeszwowej usunięty!

Patent. podeszwy drewn. „Ideal“

giętkie, elastyczne, lekkie. bez stukotu, łatwo przytwierdzalne do każdego bucika, twrałe, tanie!

Para 3 k., porto 1-20 k.

Próbny pakiet 20 par 55 k. franko.

Rozkazem c. k. komendy wojsk. we Wiedniu uznane za zupełnie odpowiadające swemu celowi.

W celu wypróbowania ich podzieleniemy dla urzędów, zakładów, fabryk, konsumów, szkół i t. p. przysłane nam obuwie po własnych cenach — oraz udzielamy wskazówek w sprawie założenia własnych warsztatów dla zelowania obuwia swych urzędników wzgl. członków.

Prospekt bezpłatnie.

Poszukujemy organizatorów akcji taniej naprawy obuwia; mogą oni zarobić kilkaset koron miesięcznie.

Generalny skład dla Galicyi Przemysł, św. Józefa 11, (przełdem Wodna 12).

Codziennie pismo lwowskie

**„DEPESZA
LWOWSKA“**

wychodzi zawsze przed południem, nie wyłączając niedziel i świąt i zamieszcza najświeższe telegramy.

Prenumerata we Lwowie miesięcznie 2 kor. 20 h., z dostawą do domu 2 kor. 80 hal.

Numer pojedynczy 12 halerzy.

Prenumerata na prowincyi miesięcznie 2 kor.

Numer pojedynczy 14 halerzy.

Redakcyja i Administracja: Lwów, Kopernika 1. 20.

Ubezpieczenia życiowe
i
pożyczki kondyktów
wyrabia rychło i bez kosztów
Agencja Tow. Ubezp.

Zgłoszenia pod

„A g e n c y a“do Administracji „Gazety Pocztovej“
Lwów, Kopernika 1. 20.**Drobne ogłoszenia.**

Urząd pocztowy 14 z dodatkiem manipula cyjnym i dobrymi do chodami, gimnazjum w miejscu do zamiany na urząd 11/2 lub 11/1 z dobrem mieszkaniem. — Zgłoszenia: Urząd pocztowy. — Posada olchowska ad Sanok.

Poczta 111 z dodatkiem manipulacyjnym i jazdą do zamiany. — Zgłoszenia przyjmuje poczta w Janowie k. Trembowli.

Poczta 22 z telegrafem, do kolei 7 km. do zamiany z dopłatą na urząd 1/3 lub 1/4 z dodatkiem manipulacyjnym lub siłą urzędniczą przy kolei, w środkowej lub zachodniej Galicyi. — Zgłoszenia poczta Jeżowe.

Były oficyant pocztowy przyjmie posadę pomocnika pocztowego. Zgłoszenia: Urząd poczt. Berezów wyżny.

Poczta 112 bez telegrafu, urząd spokojny, pracy bardzo mało, z jazdą rentową 7 km od kolei do zamiany na równorzędną ewentualnie większą z telegrafem, przy kolei w zachodniej części kraju a okolicy górzystej.

Zgłoszenia przyjmuje poczta Kuryłówka obok Leżajska.

Poczta 111, bez telegrafu i bez nocnych służb, 111. kl. dodatków aktywnych, na przedmieściu Białej nieoceniona dla muszących dzieci do szkół posyłać z dochodem 300 koron rocznie, do zamiany za taką samą lub mniejszą, bez telegrafu, w okolicy średnio górzystej i leśnej blisko rzeki. Zgłoszenia: Poczta Lipnik ad

Kulików 13 z jazdą i przewozem pasażerów do zamiany ewentualnie na Urząd niższy z jazdą w podgórskiej okolicy w zachodniej Galicyi.

Młody inteligentny kandydat, znający funkcje pomocnika pocztowego poszukuje posady z utrzymaniem, jako listonosz i pomocnik. Informacyi udzieli urząd pocztowy Zgłobień.

Urząd pocztowo-telegraficzny Czorsztyn obok Nowego Targu poszukuje rutynowanej pomocnicy do samodzielnego prowadzenia urzędu. — Zgłoszenia adresować Podrazki Kraków Szlak 2.

Poczta 1113 w Galicyi zachodniej, uroczej okolicy, stała kolei w miejscu do zamiany na równorzędną tylko w okolicy Jasła, Krosna lub Przemyśla. Zgłoszenia nadsyłać należy do c. k. Urzędu pocztowego w Kasinie wielkiej.

Poczta 1112 w okolicy górzystej obok Zakopanego 1/2 godz. od stacji kolejowej oddaloną, do zamiany natychmiast na równorzędną. Zgłoszenia przyjmuje: Urząd pocztowy Raba wyżna.

Potrzebny chłopak uczciwy, umiejący czytać i pisać — we wieku lat 16, silnie zbudowany — do poczty i kolei. Płaca 50 k. lub 20 k. i utrzymanie.

Zgłoszenia do c. k. Urzędu pocztowego we Woli Michowej.

Poczta 14 do zamiany na urząd pocztowy 2/11 lub 2/1. bez telegrafu lub z telegrafem lecz bez telefonu w okolicach Gorlic, Jeśa, Sanoka, Brzozowa, Nowego Sącza. Zgłoszenia poczta Niżankowice.

Który z P. P. Kolegów lub Koleżanek z Galicyi mający własną realność, chcą: zmienić posadę, zechciałby ją przy ewentualnej zamianie niedrogo odsprzedać. — Zgłoszenia pod P. D. do Administracji „Gazety Pocztovej“.

Poczta 14 kolo Krakowa z dodatkiem manipulacyjnym do zamiany na urząd nawet 2/2 bez telegrafu bliżej kolei. — Zgłoszenia poczta Gdów.

Rutynowana pomocnica pocztowa poszukuje posady. — Zgłoszenia c. k. Urząd pocztowy Korzenna ad Nowy Sącz.

Odpowiedzialny redaktor: St. Gajawczyński.

GAZETA POCZTOWA

zawodowy organ c. k. pocztmistrzów i ekspedjentów.

Prenumerata wynosi rocznie 10 koron.

Adres „Gazeta Poczтовая”, Lwów, Kopernika 20.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 119.131.

Lwów, w lutym 1918.

Zrealizowanie myśli zrzeszenia się wszystkich pocztowców urzędów klasowych, przyjęte zostało przez ogół w kraju z niebywałym aplauzem i radością.

Setki listów z wyrazami uznania i szeregowania się, które nas doszły, są dowodem, że ogół naszych pocztowców głęboko odczuwał niezaradność luzem idących organizacyi, które powstawały dla ambicyi kilku członków, a które psując innym organizacyom same nic nie zdziały.

Myśl zrzeszenia się podjęta przez nas i jak osobny komunikat świadczy doprowadzona prawie, że do skutku, jest niemałym, wypadkiem dnia wśród tej masy przepraszanych i wyzykiwanych pocztowców a przyklask tak wielkiej ilości kolegów to nie tylko bodziec do pracy i celu ale też i świadectwo, iż „Związek” ten jest koniecznym.

A jednak.....

Nie przebrzmiały jeszcze echa tej radosnej wieści a już z kilku stron nadciągają chmury!

Sprawy tej nie owijamy w bawełnę i jasno chcemy ją kolegom przedstawić, by przecież opinia wiedziała, kto uczciwie zamierza do celu a kto stara się mącić, byle rybki łowić!

W osobnym artykule p. t. „Ostrzeżenie” oświetlono dokładnie sprawę rozbijania akcji naszej przez pana radcę Niegosza i na tem miejscu nie mamy potrzeby wracać do tego a wspominamy o tem li tylko dlatego, gdyż skutki tej „akcji” już niestety są widoczne!

Bowiem dwie Grupy pocztowców, aczkolwiek nieliczne, jednak istniejące, na zaproszenie do wzięcia udziału w ukonstytuowaniu się Związku odpowiedziały wymijająco!

Grupa centr. Związku pocztmistrzów panie pracujące przy poczcie w Krakowie a grupujące się obok panny Habichtównej..... mają jeszcze czas na wszystko!

Świat cały pali się a panna Habichtówna czeka, bo słyszała, że pan radca Negosz zakłada Związek wszystkich pocztowych funkcyjnaryuszów.

Idziemy razem powiedzieli nam delegaci „Grupy” centr. Związku, na naszym walnem zebraniu we Lwowie w grudniu a już w lutym wydali komunikat, że narazie jeszcze nie, bo są „najnowsze wydarzenia polityczne”, które tym politykom każą odstąpić od tej pierwotnej myśli!

Tak piszą!

O związku pana radcy niema co mówić, ani jedno Stowarzyszenie nie akceptowało tego, bo takiego związku, któryby miał objąć wszystkie kategorie pocztowców, nie może stworzyć jednostka, mająca na myśli inne sprawy i własne cele, choćby najbardziej uduchowione!

A chociażby i kiedyś zaistniał ten związek, to my zrzeszeni w Związku naszym, mamy tę moc w ręku, że oni do nas przyjść muszą a nie my do nich!

Nas jest tysiące w przeszło 1000 urzędach, państwowych urzędników i służby ledwie trzecia część w tych stu kilkunastu urzędach, w których gross funkcyjnaryuszy tworzą adjunkci, złączeni już z nami.

Czy może kto logicznie myśląc, wyimagiować sobie, że pan nadradca X, Y, lub pan dyrektor N. N., albo kontrolor ten a ten — będzie razem w sprawach zawodowych iść ręką w rękę z adjunktem lub woźnym?

Nie łączymy się przecież, by kilku prezesów wybrać!

Przecież każdy z nas dobrze o tem wie, iż takie zrzeszenie się w sprawach zawodowych ma na celu w pierwszej linii walkę o polepszenie bytu, a taką walkę inaczej prowadzić musi adjunkt o płacy 120 kor. miesięcznie, ekspedjent o 75 kor. mies., woźny o 45 kor. lub nawet pocztmistrz o 160 kor. — niż nadradca lub radca o 500 kor., lub dyrektor o 800 kor. dochodów mies.!

Zresztą skoro ktoś chce się podporządkować i razem do walki stanąć to i owszem!

Statut nasz pozwala na rozszerzenie ilości Stowarzyszeń ze sobą złączonych i chętnie każdego u siebie widzieć będziemy!

Jednak na sznurku pana radcy nie pójdziemy!

W silnej organizacji kolejarzy nie ma stowarzyszeń wyższych urzędników dyrekcyjnych ani nawet niższych w dyrekcyi pracujących urzędników, tam idzie razem tylko służba, podporządkownicy i kategorie urzędnicze, wyzwolone już z chciwości awansów nadzwyczajnych i „komentowania” innymi!

Może więc i panna Habichtówna, której dobre, uczciwe i szlachetne zamiary aż nadto znamy, zechce już teraz ze swym szanownem otoczeniem do nas swój akces zgłosić a będzie to krok naprzód!

„Grupa” Centr. Związku, której członkowie wydziału grenialnie wstąpili do naszego Stowarzyszenia, która w „Przeglądzie” wezwała członków do dalszego nieuiszczania wkładek, która przez czas swego dotychczasowego żywota literalnie nic szczególnego dla swych członków nie zrobiła, dziś wskutek „polityki” jednego z członków, nienależącego do wydziału tej grupy, ba nawet nie będącego w czynnej służbie bez powodu i potrzeby ogłosiła orbi et urbi, że „ze względu na najnowsze (?) wydarzenia polityczne odstępuje od pierwotnej myśli rozwiązania grupy i złączenia się z kraj. Stowarzyszeniem” etc.

Co to za wydarzenia polityczne, które od razu zmieniły myśl dobrą i rzecz całą?

Skoro doszła do uszu tych kolegów wieść, że ktoś tam snuje nieć podziału Galicyi, do czego bezwarunkowo nie przyjdzie, to tembardziej powinniśmy się skupić, by na swych posterunkach utrzymać prestige narodu, by mieć w sobie siłę obywatelską i społeczną.

Jeszcze nie biorą się do podziału kraju ci,

którym to na rękę idzie a my go mamy już przeprowadzić!?

Czy przy ewentualnym podziale, Stowarzyszenie ze swym majątkiem i fundacyami miałoby przejść tylko do kolegów wschodniej części??

Bo tak rozumiemy to gwałtowne zaakcentowanie swego jestestwa, jako, że ono nad Kochanym Krakowem króluje, a my tu we Lwowie — to już może morituri!

Na walnem zebraniu Grupy 10. marca dowiemy się, czy wogólności Grupa ma zamiar choćby do Związku przystąpić!

Możemy tylko to już dziś nadmienić, że warunek wstąpienia do „Związku”, iż statuty Związku będą odpowiadać każdemu członkowi Grupy — jest bardzo chwiejny, bo myśmy stworzyli Związek nie dla statutów tylko z dobrą wolą i pragnieniem dobrego czynu!

Kto się tylko na statuty ogląda — ten nigdy niczego zrobić nie może, bo paragraf przed oczyma a wieczna dyskusya o pojmywanie ducha tego paragrafu i t. p. doprowadzają tylko do bezczynności i bezpłodności!

I tu wyrażamy nadzieję, że „Grupa”, której polityczne wydarzenia nadal istnieć zniewalają, przynajmniej uzna za stosowne wejść do „Związku” i tam zechce pokazać, co zrobić jest w możliwości.

Ale ten komunikat „Grupy” rozesłany tylko zaufanym i niektórym członkom już swoje zrobił.

Oto w „Dile” z dnia 1. marca ukazała się długa odezwa kolegi Safiana z Kopyczyniec i Denysiuka z Toporowa, wzywająca pocztowców, również ze względów politycznych do zorganizowania Stowarzyszenia czysto ukraińskiego!

Przeciwko narodowemu Związkowi nie mamy nic do zarzucenia, jest to tylko nauka dla nas, bośmy już dawno powinni byli naszemu Stowarzyszeniu nadać charakter czysto narodowy!!

Jednak to proponowane oderwanie się kolegów Uhraińców od nas, nastąpiło dopiero po wydaniu tego komunikatu „Grupy”, bowiem na naszym Walnem Zebraniu kol. Safian przemawiał za jednością i t. d. a nawet wszedł do wydziału.

Nie rozumiemy tylko dlaczego w tej odezwie koledzy Rusini odrazu zarzucili nam, że

ignorujemy w urzędowaniu ich język, że przekraczamy słowa ruskie i t. p. poczynili nam zarzuty, a że są nie prawdziwe, więc tego denuncjacją nazwać nie możemy!

Widzicie więc Koledzy ile to już chmur nadeiagnęło w chwili, kiedy myśl zrzeszenia się, poczęła przeobrażać się w ciało!

Nieustraszeni, ani nie zniechęceni zabieramy się jednak rażno do dalszej pracy i pewni jesteśmy tego, że ogół kolegów odczuje najlepiej, dokąd ma się zwrócić i gdzie ma współpracować! — Pewni jesteśmy także, że tak „Grupa“ centr. Związku jak i panna Habichtówna akces swój do nas zgłoszą a w łonie Związku wszelkie nieporozumienia znikną, jako cień przykry i niedorzeczny!

Tylko razem i jednym duchem objęci, dążmy do tego, by „Związek“ nasz stał się silnym i, by nikt z ubocza zachodzących nie mógł go dla swych korzyści partyjnych podkopać!

Krajowy Związek funkcjonaryuszy zakładu pocztowego.

Celem ostatecznego ułożenia statutów Związku odbyło się we Lwowie w sali posiedzeń krajowej Grupy adjunktów pocztowych zebranie zastępców stowarzyszeń funkcjonaryuszy zakładu pocztowego. Zastąpione były: stowarzyszenie pocztmistrzów i ekspedyentów poczt przez kol. Siwca, Tuckiego, Osterzetzera, Komarskiego, Drodzowskiego, Piękosza i Weisberga, krajowa grupa adjunktów poczt przez kol. Weinredera i Grünsteina, krajowe towarzystwo adjuntek poczt przez kol. Szalkiewicz, Wintersberger i Trzcieńską, grupa krajowa adjunktów telegraficznych (mechaników) przez kol. Dobrzęckiego (Lwów) i Szureka (Kraków), stowarzyszenie służby poczt klasowych przedłożyło pisemną deklarację. Jako goście obecni byli kol. Klemensiewicz (Kraków) i syndyk krajowej grupy adjunktów poczt dr. Karol Einängler.

Po zagajeniu zebrania przez kol. Siwca ukonstytuował się tymczasowy zarząd Związku wybierając: prezesem kol. Siwca, I. wiceprezesem kol. Weinredera, II. wiceprezesem kol. Szalkiewicz, sekretarzami kol. Tuckiego i Grünsteina, skarbnikami kol. Trzcieńską i Dobrzęckiego. Po przyjęciu mandatów przez wybranych przystąpiono do dyskusji nad projektem statutu, który w końcu został przyjęty i przez syndyka do zatwierdzenia odesłany.

W sprawie pisma postanowiono wydawać wspólne pismo dopiero po zatwierdzeniu statutów i po zebraniu się Walnego Zgromadzenia Związku.

W następnym numerze zamieścimy statut „Związku“, którego działalność natychmiast po Walnem Zebraniu rozpocznie się.

Ostrzeżenie.

Z wielu stron otrzymujemy doniesienia, że pan Hieronim Niegłos recte Niegosz, radca pocztowy, były referent XII. departamentu, obecnie koncypient tego departamentu, zwraca się do kolegów z rozmaitemi propozycjami, które w samej rzeczy zdążają tylko do rozbijania naszych organizacyi.

Miedzy innemi pan ten atakuje „Gazetę pocztową“ zarzucając pismu naszemu, że jest nienarodowe (?) i t. d.

Przez długi czas milczeliśmy, obecnie jednak, kiedy w ręku mamy dowody, że panu temu rozchodzi się o rozbięcie Związku naszego, musimy raz sprawę tę na ostrzu miecza postawić.

Swego czasu zapraszał pan Niegłos różnych kolegów naszych na konferencję do siebie w sprawie „Gazety“. Koledzy nie jawili się, uważali bowiem za stosowne nie mieszać się do akcyi pana radcy.

Pan radca Niegłos chciał widać w ręce swe wiaść „Gazetę“, by mieć miejsce i sposobność do wypisywania tam swoich historycznie przeciągniętych, niedomyślonych i nieułożonych kombinacyi, których żadne pismo umieścić nie chciało, co swego czasu „Kuryer“ krakowski zaznaczył, Kuryer Lwowski nie przyjął a Depesza Lwowska zaprzestała w środku artykułów zamieszczać dalszy ciąg, gdyż czytelnicy błagalne prośby przesyłali, by zakończyć te śmieszne drgania mózgowe, przelewane na niewinny papier.

Ponieważ ta kombinacya pana Niegłosa nie udała się, przeto w czasie zakładania naszego Związku rozpoczął dalszą akcję i rozpisał się do wszystkich stowarzyszeń pocztowych z propozycją założenia Związku ogółu pocztowców, wspólnego wydawania pisma i t. d.

W tym celu, aby założyć ogólny Związek uważał za stosowne, rozbić już istniejące i korzystając z Walnego Zebrania adjunktów we Lwowie, zgromadził obok siebie kilku oficyantów, zrobił z tego komitet (urzędujący w mieszkaniu pana radcy), postawił na czele postulatów zawodowych wyrzucenie „niemców i żydów“, sortując ludzi tych wedle nazwiska a nie przynależności narodowej, sam osobiście agitował wśród adjunktów na dworcu — a koniec końców był ten, że na Walnem Zebraniu po małej burzy obalamuconych — wybrano powtórnie prezesem Grupy kol. Weinredera, (niemca — wedle pana Niegłosa — a w samej rzeczy od pradziada najlepszego Polaka-katolika) i innych, którzy z nosa panu radcy nie podobali się.

Również nie powiodła się akcyja tego pana wśród konceptowych i państwowych urzędników,

pocztmistrze zgrupowani obok „Gazety“ nie od powiedzieli nawet na zaproszenie — a krakow skie Grupy prawdopodobnie wkrótce przejdą ró wnieź do porządku dziennego nad kombinacya- mi pana Niegosza, którego temperatura mózgo- wa a propos „wzmoczenia“ obniża się do tego stopnia, że jedynym wybawicielem może być tylko znany dr. Kohlberger, który na podobne histerye ma skuteczne środki.

Ostrzegamy tem samem kolegów, by nie dali się brać na leś pana radcy Niegosza i na jego pisaniny i obietanki nie reagowali.

Nam nie potrzeba z rąk pana radcy „skrzy- datego pieniążka“ ani innych w powietrzu lata- jących, oderwanych od całości myśli słów nie- zrozumiałych — a to, czego nam potrzeba da nam nasza organizacya, jedność i wiara w wła- sne siły.

Listy z kraju.

I.

Z niedoli ekspedyentów!

Z prawdziwą tęsknotą czekam zawsze na ulubioną gazetkę pocztową sądząc, że przecie kiedyś wyczytam coś pomyślnego o tych „nędzarzach“ od 4 do 6 stopnia, których tak bar- dzo pokrzywdzono! Cóż oni winni temu, że ich poczty nie są 2 lub 3 stopnia, przecież i tak muszą siedzieć w urzędzie, pracować i żyć jak inni! A ileż to teraz jest młodych osób na ta- kich posadach — raz dlatego, że po kilkukrotnem bezskutecznem staraniu się na kurs oficjantów poczt. wołały „ekspedventure“, jak dalej czekać — powtóre, że wskutek wypadków wojennych nie jednej stanęło tyle przeszkód, że do dziś nie mogła złożyć jeszcze dodatkowo egzaminu na oficjantkę. Ja mając urząd 4 stopnia, pobieram wynagrodzenie w kwocie 66 kor. 26 h. miesię- cznie i ryczałtu 14 k. 58 h., proszę więc odpo- wiedzieć, czy można w obecnych czasach wyżyć z tego?! — a gdzie opał, obuwie i ubranie?

Mój posłaniec nawet dostał dodatek dro- żyżniany i jednorazowy zasiłek w kwocie 180 k. a zatem ma on dziś większą płacę jak „p. poczt- mistrzyni“, która w dodatku jest odpowiedzialną za niego! Nie piszę to dlatego, abym mu zazdro- ściła, broń Boże — chciałam tylko porównać stosunek posłańca do przełożonego, muszę je- szcze nadmienić, że nie mam żadnych a żadnych dochodów — a przy tem życie tutaj jest bardzo ciężkie, bo wieś dość biedna, gdzie nic nie mo- żna dostać, a choćby i kto co miał to raczej wyniesie do miasta, bo tam dostanie w zamian naftę, cukier i t. d. Jestem więc z całym uzna- niem dla p. urzędnika z Dyrekcyi, który tak szczerze opisał naszą biedę w artykule „Jak to na wojnie ładnie“. Dziś urzędnik na wsi jest zo- stawiony na pastwę losu, nikt się o niego nie troszczy — Starostwo nie daje maki ani chleba,

a zatem wypada żyć powietrzem, lub też iść i upokorzyć się przed pierwszą lepszą babą prosząc o sprzedanie kawałka chleba, która czasem od- powie z ironią „mam ale tylko dla siebie“. Ot, i takie to stosunki w niektórych wsiach. Sądję, że gdyby zajechał który z panów z Ministerstwa do takiej miejscowości to z pewnością uznał by że i tym „nieukwalifikowanym“ należy się dodatek drożyżniany.

Teraz nawet już i prowizorczni posłańcy, słudzy i substytutki etc. którzy nie są lepszymi od ekspedyentów dostają dodatki — tylko o nas tak zapomniano! Ufam jednak, że może i nami ktoś się szczerze zajmie i nie pozwoli na to powolne konanie z nędzy i głodu tylu jedno- sikom które mogą jeszcze przez szereg lat pra- cować z pożytkiem dla społeczeństwa. A więc cieszymy się „nędzarze“, że może i dla nas za- świeci słońce lepszej doli, bo na to w zupełno- ści zasłużyliśmy!

Ekspedyentka Z. R.

II.

Stosunekczki na prowincyi.

Rzecz dzieje się w miasteczku N.

Telefon dzwoni: — oficjant zgłasza się „proszę mi zawołać do telefonu p. naczelnika“.

Naczelnik rzuca największą robotę kasową — idzie do telefonu — Halo! halo! Daje się słyszeć ton głosu podwzwyższonego.

Proszę pana — brat mój wysłał dnia 18/I. przesyłkę z żywnością — i do dziś jej nie otrzymałem (a to dopiero 20 ty!) a list wysłany tego samego dnia — już jest tu. — Jak pan to wytłumaczy?

„Panie mowi, zaraz pocztmistrz skonstatuje, czy rzeczwiście i kiedy nadana zo- stała, bo przed tygodniem spotkał już nas nie- słuszny zarzut, że nie chciano wcale przyjąć przesyłki“.

„Ależ panie (z pewną dozą oburzenia) — będę tego dochodził — czy słyszy pan mnie do- brze — pytam się, czy słyszy pan mnie dobrze, że zaraz tego będę dochodził.“

Pocztmistrz żałował tylko, że tel przesyłki sam do Lwowa nie zaniósł — doznawszy uczu- cia, że ni ztąd ni zowąd miał w nieznanym wysokim dygnitarzu wybitnego wroga.

Inna pretensya.

Pewnego dnia wpada do biura jakaś młoda pani a skierowując kroki wprost do biurka poczt- mistrza odezwiała się:

„Proszę pana jutro z Rzeszowa przyjeżdża do stacji kolejowej w H. radca sądu p. G. a ponieważ o furmanki teraz bardzo trudno — prosiłabym, aby poczta 1½ godziny zaczekała do następnego pociągu i zabrała p. radcę.“

„To proszę Pani mimo mojej najlepszej chęci nie dopuszczalne, odpowiada zakłopotany pocztmistrz. Poczta trzymać się musi wyznacz- nego kursu przez Dyrekcyę.“

P. radca przyjechał do H., oczywiście poczta nie czekała — a temu pocztmistrz winien, bo był „niegrzeczny”. Nowy wróg!

Telefon dzwoni:

Halo! Halo! Pan podpułkownik — polecił mi powiedzieć, aby mu kunić 2 kilogr. kiełbasy i intro najpewniej przez jaką okazyę wysłać. — Okazyi nie było — świeży kłopot.

Inny znów żądał, by paczki i ponad 20 kg przyjmować, „kann gehen” nie będą przewozić.

Gdy się pocztmistrz sprzeciwił — był również „niegrzeczny”.

Miasteczko małe, chluba jego garstka t. z. inteligencji. Schodzą się razem (ale tylko nie którzy dobrani sobie — inni lepszych przekonani izolują się od jednostek i ci wręcz przeciwnie zdanie mają) i omawiają plotki.

Przychodzi na język poczta, pocztmistrz.

Ten ma taki żal, a ten taki. Pogrzebią go „nie grzeczny”!

W jakiś czas później przyjechał komisarz — przeszedł się przez miasto, — i natknął się na jakiegoś „pokrzywdzonego”. — Wystarczy!

Co za powód — na czem — ta „nie grzeczność” polega — nikt nie dochodzi,

Sprawa rozstrzygnięta.

Ku zdumieniu czyta pocztmistrz w Befundzie „poleca się pocztmistrzowi „grzecznie” się z publicznością obchodzić”.

Mój Boże — po 33 latach ciężkiej służby — nawołuje go się do grzeczności — bo w tych tylko na próbę podanych wypadkach — on był niegrzeczny — a publiczność zawsze correct.

Masz — Twój Raj pocztowy. Z.

Komunikaty.

Z powodu braku papieru numer za luty nie mógł w swoim czasie opuścić prasę. Kole-dzy i czytelnicy zechcą położenie nasze zrozumieć i nie brać nam tego za złe.

Następny numer wydzie albo z końcem marca jeszcze osobno, lub w kwietniu już razem jako pismo „Związku”.

Prosimy o wyrównanie przedpłaty na rok 1918.

Równocześnie zwracamy uwagę kolegów, że wykazane w swoim czasie zaległości dotyczą wkładek do Stowarzyszenia a nie Gazety.

Wielu kolegów oburza się, że ściągamy prenumeratę za lata minione, nadsyłają kwity i t. d., a nie przeczytają dokładnie tego wezwania do wyrównania zaległości wkładek do Stowarzyszenia pocztmistrzów i ekspedyentów.

Tyle dla wyjaśnienia.

Stowarzyszenie pocztmistrzów ma do rozdziału kilka fundacji i zapomóg

Prośby należy wnosić na ręce sekretaryatu w Busku.

Odezwa do Pocztovców.

Kraj nasz doszczętnie wyrekwirowany legalnie i nielegalnie ze wszystkich środków żywności, s'oi nad przepaścią strasznej katastrofy, a głód i niedza szerzy się w wielkich rozmiarach po polskich miastach.

Chcąc więc uratować resztki żywności znajdujące się w niektórych miejscowościach, zwracam się do Was, Pocztovcy, rozrzućcie po wsiach i miasteczkach, dołóżcie starań i energii i po'óćcie kres wielkiemu wywozowi środków żywności, które po fałszywej deklaracji, jak „Buecher, Kurzware, Galanterieware” w setkach tysięcy przesyłek pocztowych wysyłane są do Wiednia i innych miast zachodnich. Przeważnie w wielkich ilościach wywozi się pocztą cukier, tłuszcz, mięso, groch, fasolę. Obcy kolejarze, lichwiarze i żołnierze, rozmieszczeni po miasteczkach, rozbiegają się z tytoniem po wsiach i prośba, a nawet groźba wyłudząją przeważnie tłuszcz od wieśniaczek, nie mogąc zaś ich zabrać ze sobą z powodu silnej kontroli polskiego personelu kolejowego, pod fałszywą deklaracją wywożą je pocztą.

Niechaj obecna chwila i przygnębienie otworzy wam oczy!

W sprawie wspólnej akcji co do ryczałtu kancelaryjnego — zawiadomimy kolegów w następnym numerze.

Sekretaryat Stowarzyszenia donosi:

W bieżącym roku jest do obdzielenia stypendium im. Nawratila za czas od 1913 do 1917 roku po 120 kor rocznie dla ucznia do do VI. kl. gimn. o celujących postępach.

Podanie należy wnieść do Stowarzyszenia pocztmistrzów w Przeworsku przez Dyrekcyę gimnazjum.

Również z fundacji im. Kowalewskiego jest do rozdziału kilka zapomóg za czas od 1914 do 1917 dla nie z własnej winy podupadłych kolegów.

Podania wnieść wprost do Stowarzyszenia w Przeworsku.

Postulaty służby pocztowej i telegraficznej we Lwowie. Na nadzw. walnem zgromadzeniu Stow. c. k. służby poczt i telegr. przy bardzo liczny udział członków omawiano ciężkie położenie służby pocztowej w Galicyi. Pocztovcy są wyczerpani nadmierną pracą, znoszą dziś brak środków materialnych i artykułów żywności, nie mają chleba, odzieży, obuwia tak, że zaczyna obecnie zaglądać im w oczy straszne widmo śmierci głodowej.

Po sprawozdaniu rozwinęła się szeroka dyskusya, w której zabierało głos wielu mowców z rozmaitych działów służbowych. Wszyscy przedstawiali rozpaczliwe położenie materialne państwowych i ich rodzin i oświadczały, że

bieda i nędza tak już dokucza, że przy największej cierpliwości i lojalności stosunki życiowe są tak nieznośne, że w krótkim czasie ustanie wszelka praca służbowa, jeśli rząd nie przyjdzie im z rychłą i wydatną pomocą.

Wynikiem żywych obrad i słusznym żądań były następujące rezolucje, uchwalone jednogłośnie:

Żadamy podwyższenia stałej płacy o 100% i dodatku aktywального o 50% w stosunku do dzisiejszego wiedeńskiego, oprócz tego wyznaczenia dodatków na odpowiednie wychowanie dzieci, stopniowego podwyższenia dodatków drożyznianych w miarę wzrastającej drożyzny, jednorazowego dodatku na zakupno najpotrzebniejszych rzeczy, mianowicie dla kawalerów lub wdowców bezdzietnych po 200 kor., żonatych 300 k., na każde dziecko po 100 kor., aprowizacji wprost z c. k. głównej centrali żywnościowej, a to pełnej racji mąki, chleba i cukru, oraz dla ciężko pracujących kartki dodatkowej na chleb i cukier. Żadamy, aby nam, oraz rodzinom przydzielono odzież, obuwie, opał i światło w odpowiedniej ilości i po cenach dla nas przystępnych, żadamy natychmiastowego policzenia wszystkim każdego roku wojny za dwa lata, tak do awansu, jak do emerytury, posunięcia do wyższego stopnia płacy z trzech lat na półtora, jak również 35 letniej służby, co już urzędnicy państwowi uzyskali, bo przecież znana jest rzecza, że praca pocztowa więcej wyczerpuje służbę, niż stan urzędniczy, dekretów dla stałych pomocniczych woźnych już z chwilą otrzymania stałego przyjęcia i w razie choroby tegoż, ażeby c. k. rząd wypłacał jego pobory przez przeciąg trzech miesięcy, za nocną służbę lokalną i stałego dodatku za jazdę przy konwojowaniu poczt ruchomych po 5 kor., oraz podwyższenia dotychczasowego strawnego. Żadamy, by podurzędników, których przy nominacji ominię to o trzy lata wstecz, zaliczono obecnie do wyższego stopnia płacy, żadamy wypłacenia powoźnego kwaterowego tym wszystkim, którzy wskutek ewakuacji byli zmuszeni dwa lub trzy mieszkania opłacać, wreszcie dla emerytów, wdów i sierót podwyższenia płac emerytalnych, wdowich i sierocych o 100 proc.

Na spełnienie słusznym tych żądań ustaliło walne zgromadzenie sześciotygodniowy termin, tj. do 15. marca br. Równocześnie zwraca się Galic. Stow. podurzędników i woźnych z usilną prośbą do pp. posłów, aby słuszne i skromne powyższe usiłowania poparli u miarodajnych czynników w ministerstwie handlu i skarbu.

Ze sprawozdania skarbnika Stowarzyszenia naszego dowiadujemy się, że w roku 1917 — wpłynęło do kasy 1884 kor. jako wkładki członków a z fundacji im. Schiffnera za 1914—1916 roku 598 kor.

Rozdzielono zapomóg w kwocie 990 koron.

W pierwszym miesiącu b. roku wpłynęło już 875 koron jako wkładki członków a z fundacji im. Fr. Józefa za 3 lata ubiegłe 618 kor.

Rozmaitości.

—:—

Rezolucya czeskich urzędników państwowych. W Pradze odbyło się zebranie czeskich urzędników państwowych, na którym uchwalono rezolucję, protestującą przede wszystkim przeciw ukróceniu przyznanych racji artykułów niezbędnych do życia, które to ukrócenie jest wodą na młyn wyzysku, a osoby ze stałą placą skazuje na głód i nędzę. Dalej odmówiono zaufania do tchczasowemu systemowi wyżywienia, gdyż „w sposób niedemokratyczny, biurokratyczny i celowo niedostateczny pozostaje na usługach kapitalistycznych interesów klas i ludów uprzywilejowanych, pośrednio i bezpośrednio popierając niesprawiedliwy i nierównomierny rozdział istniejących zapasów w monarchii“.

Protest zwraca się w dalszym ciągu przeciw tendencyjnemu traktowaniu Czech wogóle, a urzędników czeskich w szczególności.

Poczem następuje szereg rezolucji.

„Jesteśmy jednym ciałem i jedną duszą, myślimy, czujemy i cierpimy w równej mierze z całym ludem i zgodnie z nim żadamy:

1) Usunięcie szybko i póki pora prawdziwą i jedyną przyczynę stosunków niemożliwych do zniesienia; ukończcie szybko wojnę i zawrzyjcie zaszczytny i trwały demokratyczny pokój, który poręczyłby wszystkim ludom równe prawa.

2) Usunięcie dzisiejszy formalistyczny a rzeczowo błędny system żywnościowy i stwórcie wedle projektowanych dawniej zasad popularną organizację żywnościową, która poręczyłaby równe traktowanie wszystkich, nie tylko na papierze, lecz także w rzeczywistości.

W dwu dalszych punktach domaga się rezolucja załatwienia specjalnie postulatów czeskich, w piątym zaopatrzenia urzędników w artykuły niezbędnych potrzeb i w dostateczny dodatek drożyzniany, w ostatnim wreszcie, szóstym występuje przeciw „furyi pozbawienia czci“, znegocjującej się zwłaszcza nad Czechami.

Jak widać z tego, państwowi urzędnicy czescy są przede wszystkim z krwi i kości Czechami i dlatego tak im jak i ludności jest o wiele lepiej niż nam tu.

Redakcja „Gazety“ uprasza wszystkich p. t. interesowanych, by najpóźniej do 10 każdego miesiąca nadsyłali ewentualne artykuły, zapytania, drobne ogłoszenia etc. Nadeszłe po 10-ym nie będą umieszczone w numerze tego miesiąca.

Wielu czytelników nie uiszcilo dotąd przedpłaty na pierwsze półrocze — prosimy zatem o wyrównanie wysłanymi czekami.

Komunikat Sekretaryatu Stow. pocztmistrzów i ekspedjentów. Posiedzenie Wydziału odbyło się 23. lutego 1918 r. w hotelu europejskim. Obecni: Kol. Siwiec, Tucki, Zbrotek, Komarski, Osterzecer, Weisberg, Piękosz, Gołąb i Drozdowski.

Protokół z ostatniego posiedzenia przyjęto do wiadomości. K. Komarski daje wyjaśnienia w sprawie połączenia się z Grupą C. Z. poczt. Z komunikatu Grupy wynika, że Grupa nie chce się połączyć ze Stow. W posiedzeniu Związku uchwalono gremialnie wziąć udział.

Uchwalono ogłosić: Ze względu na to, że Min. handlu chętnie jest podwyższyć ryczałt kancelaryjny na poszczególne prośby Urzędów pocztowych, wzywa się wszystkie interesowane urzędy, by w oznaczonym terminie wedle wzoru wniosły prośby do Min. handlu przez Dyрекcyę poczt.

Rezygnacye K. Łabińskiego i Głębockiego przyjęto z ubolewaniem do wiadomości. W międzysie tychże powołano K. Weisberga i Gołąba. Sprawozdanie kasowe przyjęto do wiadomości. Udzielono jedno stypendyum w kwocie 300 kor.

Na ostatnie posiedzenie wpłynęło kilka podań członków Stow. o zapomogi mimo — iż Wydział był w możności udzielić zapomogi, z przykrością dla zasady udzielenia odmówił, albowiem każdy z kompetentów załagał z wkładkami. Dla wiadomości członków podajemy, że bezwarunkowo załagającym z wkładkami żadnej zapomogi się nie udzieli, niechajże każdy z kolegów członków Stow. we własnym dobrze zrozumiałym interesie załagłości swe wyrówna, bo czasy obecnie strasznie ciężkie i nikt nie wie co go jutro czeka.

Uchwalono ogłosić wszystkie fundusze jakimi Stow. rozporządza. Po załatwieniu innych spraw, dotyczących wielu kolegów posiedzenie zakończono.

Długi wojenne Austrii. Poseł dr. Kraft podaje następujące zestawienie długów wojennych Austrii:

pożyczka w banku austro węg.	13.10.800.000 K.
zaliczki banków	7.233.756.390 „
pożyczka targowa	2.947.782.532 „
pożyczki wojenne	29.273.603.300 „

razem 52.758.942.222 K.

a więc przeszło 52½ miliarda K. czyli 52 i pół tysiąca milionów!

Kto oti płacić będzie?

Numer naszego konta czekowego jest 119131, administracya mieści się przy ulicy Kopernika Nr. 20 we Lwowie.

Od 1. stycznia 1918 r. wynosi prenumerata rocznie 10 koron, półrocznie 5 korony.

Kwota ta jest tak mała, że ledwie pokrywa ona koszt druku i administracyi.

Stowarzyszenie pocztmistrzów i ekspedjentów w Galicyi, udziela prócz prawnej obrony również około 1.000 koron rocznie na zapomogi i stypendya. Wkładka członka wynosi tylko 6 k. dla starszego pocztmistrza, 4 k. dla pocztmistrza i 3 k. dla ekspedjenta.

Z powodu podwyższenia ceny druku i papieru blisko o 50 procent, zmuszeni jesteśmy podwyższyć prenumeratę pisma naszego z 8 kor. na 10 kor rocznie, 5 kor. półrocznie.

To nieznaczne podwyższenie prenumeraty, przy braku dochodów z inseratów, zechcą nasi koledzy przyjąć do wiadomości i załączonymi czekami nadesłać przedpłatę na rok 1918.

Ktokolwiek nie nadesła już teraz przedpłaty a chciałby pismo prenumerować, zawiadomi nas o tem kartką, byśmy pismo przesyłać mogli.

Wydział Bursy apeluje do P. T. członków bursy i kolegów dobrej woli, by jakkolwiek są czasy bardzo ciężkie nie zapominali o Bursie i o ile kto może przyezyniał się do pomnożenia funduszów bursy, które dla nikogo nnego nie zbieramy tylko dla nas samych. Wielu bardzo członków nie uściło od lat trzech wkładek. wielu bardzo kolegów nie nadsyła datków mimo, że sposobności wiele, a przesłane im poświadczenia złożenia p. K. O. rzucają zapewne do kosza za to na inne cele, bardziej nam obce, spieszą z datkami bardzo nawet znacznymi, zapominając, że bliższa koszula ciała niż surdut.

Odpowiedzi od Redakeyi.

Ekspedjentka.

Nieukwalifikowani ekspedjenci otrzymali jednorazowy dodatek w kwocie 170 k. i półrocznie 282 k. jako dodatek drożyzniany.

Jednak tylko tacy, którzy nie mają innego zaopatrzenia; inni n. p. emeryci, wdowy po emerytach lub urzędnikach, mężatki i t. p. nie otrzymali żadnego dodatku.

W Galicyi otrzymało tylko 28 eksp. nienkw. dodatek w kwocie 282 k. półrocznie.

Kol. w Werb. n.

Prawo do emerytury mają ekspedjenci tylko z uzdolnieniem ołicyanckiem.

W razie śmierci pana Kolegi, żona będzie mogła prosić w drodze łaski o zaopatrzenie.

Spółka spożywcza

urzędników pocztowych w Krakowie (dworzec) zakupuje wszelkie artykuły spożywcze. Zgłoszenia: — Jan Rościszaw Weisberg.

Kraków — Podgórze,
ulica Kopernika.

Tylko kilkadziesiąt egzemplarzy jeszcze!

- 1) Ustawa o uwolnieniu od opłaty pocztowej — cena . 1 korona
- 2) Podręcznik instradacyjny (geografia) cena 1 kor. 50 hal.

Wydawnictwo podręczników pocztowych
w Zamarstynowie.

Baczność 19. marca!

Józef Piłsudski, krótki życiorys twórcy
polskiej siły zbrojnej.

Cena 45 halerzy.

Zamawiać w Administracji, Kopernika 20.

100 egzemplarzy 40 kor. franco.

Drobne ogłoszenia.

Urząd pocztowy 14 z dodatkiem manipulacyjnymi i dobrymi dochodami, gimnazjum w miejscu do zamiany na urząd 11/2 lub 11/1 z dobrem mieszkaniem. — Zgłoszenia: Urząd pocztowy. — Posada Olchowska ad Sanok.

Poczta 111 z dodatkiem manipulacyjnymi i jazdą do zamiany. — Zgłoszenia przyjmuje poczta w Janowie k. Trembowli.

Urząd pocztowy 112 bez telegrafu bardzo spokojny do zamiany na równorzędny lub większy bliżej kolei w śród kowej Galicji nawet pod pewnymi warunkami. Zgłoszenia „Poczta” Krempna.

Poczta 113 dotąd pomimo wszelkich danych (90.000) jednostek) nie przesunięta do 1/2 (Oberpostmeisterstelle) z rentowną jazdą i przewozem osób, zaraz do zamiany na Urząd niższy. Zamiana dostępna jedynie dla kolegi z szansami i starszego pocztmistrza. Ewentualne zgłoszenia i bliższe informacje pod A. R. „Gazeta pocztowa” Lwów, Kopernika 20. 1-3

Były oficyant pocztowy, przyjmie posadę pomocnika pocztowego. Zgłoszenia: Urząd poczt. Bereżów wyżny.

Poczta 112 bez telegrafu, urząd spokojny, pracy bardzo mało, z jazdą rentowną 7 km od kolei do zamiany na równorzędny ewentualnie większy z telegrafem, przy kole i w zachodniej części kraju a okolicy górzystej.

Zgłoszenia przyjmuje poczta Kuryłówka obok Leżajska.

Kulików 113 z jazdą i przewozem pasażerów do zamiany ewentualnie na Urząd niższy z jazdą w podgórskiej okolicy w zachodniej G licvi — 3

Młody inteligentny kandydat, znający funkcje pomocnika pocztowego, poszukuje posady z utrzymaniem, jako listonosz i pomocnik. Informacji udzieli urząd pocztowy Zgłobień.

Urząd pocztowo-telegraficzny Czorsztyn obok Nowego Targu, poszukuje rutynowanej pomocnicy do samodzielnego prowadzenia urzędu. — Zgłoszenia adresować Podrazki Kraków Szlak 22.

Poczta 1113 w Galicji zachodniej, uroczej okolicy, stacya kolei w miejscu do zamiany na równorzędną tylko w okolicy Jasła, Krosna lub Przemyśla. Zgłoszenia nadsyłać należy do c. k. Urzędu pocztowego w Kasinie wielkiej.

Poczta 1112 w okolicy górzystej obok Zakopanego 1/2 godz. od stacyi kolejowej oddaloną, do zamiany natychmiast na równorzędną. Zgłoszenia przyjmuje: Urząd pocztowy Raba wyżna.

Poczta 111, bez telegrafu i bez nocnych służb, III. kl. dodatków aktywnych, na przedmieściu Białej nieoceniona dla muszących dzieci do szkół posyłać z dochodem 300 koron rocznie, do zamiany za taką samą lub mniejszą, bez telegrafu, w okolicy średnio górzystej i leśnej blisko rzeki. Zgłoszenia: Poczta Lipnik ad

Poczta 114 do zamiany na urząd pocztowy 2/11 lub 2/1. bez telegrafu lub z telegrafem lecz bez telefonu w okolicach Gorlic, Jasła, Sanoka, Brzozowa, Nowego Sącza. Zgłoszenia poczta Niżankowice.

Poczta 113 blisko Tarnowa w pięknej podgórskiej okolicy, ewentualnie z jazdą i przewozem pasażerów do zamiany na spokojny urząd 11/2 bez telegrafu, w Galicji wschodniej blisko dużego miasta, najchętniej koło Lwowa, ze stacyą kolejową w miejscu. Zgłoszenia przyjmuje p. Zakliczyn.

Poczta 112 bez telegrafu, bardzo spokojny urząd, praca mało, stosunki aprowizacyjne dobre, 8 klm. do kolei, szkoły wyższe w Leżajsku, do zamiany na większy z telegrafem ewentualnie i telefonem we środkowej Galicji. Zgłoszenia poczta Wola zarczycka koło Leżajska.

Poczta Zgłobień 1112, blisko Rzeszowa, bez telegrafu, boczny dochód miesięczny wartości przeszło 100 k. Zaprowiantowanie łatwe, gdyż miejscowość nie ucierpiała przez inwazyę; do zamiany na większą, w górskiej i zdrowej okolicy.

Odpowiedzialny redaktor: St. Górawiczyński.

GAZETA POCZTOWA

zawodowy organ c. k. pocztmistrzów i ekspedyentów.

Prenumerata wynosi rocznie 10 koron.

Adres „Gazeta Pocztaowa”, Lwów, Kopernika 20.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 119.131.

Lwów, w kwietniu 1918.

Jakkolwiek powstanie Związku funkcyjny-
ryuszy zakładu pocztowego było już przedsta-
wione w poprzednich numerach „Gazety pocztowej”, to jednak z powodu ostatnich wydarzeń,
pozwalamy sobie przedstawić sprawę jeszcze raz,
by czytelnicy mieli cały obraz przed oczyma.

Krajowe Stowarzyszenie pocztmistrzów i ekspedyentów chcąc dać dobry przykład, nie mniej
pragnąc dobitnie raz jeszcze zaznaczyć, że tylko
w jedności nasze zbawienie, inicjatywę
młodszych kolegów skupionych w krajowej grupie
adjunktów pocztowych, w sprawie zrzeszenia
się Stowarzyszeń i grup w jedną całość organizacyjną
na zewnątrz a wyrażoną w piśmie cyrkularem
do wszystkich organizacji pocztowych w listopadzie 1917 r.
przyjęto z uczuciem wielkiej radości i nadzieją,
że przecież Ci najmłodszy w pocztowej hierarchii
urzędniczej szczególnie będą mieli rękę,
gdy dotychczasowe nasze usiłowania
w tym kierunku z rozmaitych powodów
nie doprowadziły do skutku.

Na trzydniowej konferencji w dniach od
15—17 grudnia 1917 przedstawicieli galicyjskich
zawodowych Stowarzyszeń urzędników zakładu
pocztowego, stworzono „Krajowy Związek”.
Wszystko jak dotychczas byłoby w porządku,
ale przecież to się dzieje u nas w Galicyi w szczególności,
zaś w Polsce w ogóle, gdzie silna organizacja
oparta na zdrowych podstawach nie jest
czemś tak łatwym, jakby się to zdawało n. p.
Niemcom, gdzie u nich taki Verband der *mittleren*
Reichspost u. Telegraphen Beamten liczy
40.000 członków.

Cóż więc się dzieje, mimo, że i stworzenie
„Związku” kosztowało wiele trudu i pracy,
mimo, że pewne czynniki starały się wszystkimi
siłami przeszkodzić temu zrzeszeniu się, gdy to

wszystko jednak pokonano, powstaje, rzecz naturalna
zresztą u nas, nowe zrzeszenie się, ale już wszystkich
kategorii pocztowców a więc i państwowych funkcyjny-
ryuszy. Gdy więc do listopada 1917 nie było żadnego Związku,
powstają obecnie aż dwa.

Z końcem marca b. r. otrzymały bowiem
stowarzyszenia zawodowe zaproszenie Komitetu
organizacyjnego, któremu przewodniczy p. komisarz
Stanisław Kolinek na wspólne zebranie do Krakowa
na dzień 7. kwietnia 1918. Mimo, że w Krakowie już
ukonstytuował się komitet organizacyjny z pominięciem
stowarzyszeń jak Stowarzyszenie pocztmistrzów i
ekspedyentów, krajowa grupa adjunktów, krajowe
stowarzyszenie adjunktek oraz adjunktów telegraficznych,
wystaliśmy swoją delegację.

Na zebraniu tym pod przewodnictwem
radcy budownictwa p. Dutczyńskiego, którego
wybrano przez aklamację, dowiedzieliśmy się,
że w samej tylko Galicyi mamy dwadzieścia kilka
stowarzyszeń i grup pocztowców, o których
to organizacjach z małymi wyjątkami nikt dotychczas
nie słyszał. Uderzyła nas również znikoma ilość
przedstawicieli urzędników państwowych a nawet
lwowska grupa „Post Beamten Verein” oświadczyła
wprost, że w kwestyi zrzeszenia nic postanowić
nie może z powodu nastąpić mającej w najbliższym
czasie zmiany wydziału. Zastanawia więc nas,
dlaczego właśnie pewne czynniki wzięły się tak
gorąco do zrzeszenia funkcyjny-ryuszy niepragmatycznych,
podczas gdy pragmatyczni zachowują się z
pewną rezerwą? Właśnie urzędnicy pragmatyczni,
którzy zawsze agresywnie występowali przeciw
niepragmatycznym, powinni w sprawie
ogólnego zrzeszenia się zająć zdecydowanie
stanowisko. Nie o to nam jednak chodzi, funkcyjny-
ryusze zakładu pocztowego nie po to się

zrzeszyli, aby zasklepić się raz na zawsze w ramach swego statutu, jeśli stosunki się tak ułożą z całą pewnością statuty rozszerzą czy zmieniają, dlatego więc inicjatorowie komitetu organizacyjnego z tą możliwością się nie liczyli, tylko od razu stworzyli nowy związek, zostawiając jakiś tam już powstały Związek na boku. Czy inicjatorowie ci nie liczyli się z tym, że takie postępowanie nie buduje lecz rujnuje? Koledzy niech sami sądzą!

Nie mogliśmy być również zbudowani, gdy nas z naczelnego miejsca zebrania traktowano słowami „ja iś tam związek wprowadzić powstał” lub, gdy jeden z mówców wprost nam zarzucił, żeśmy „opozycja” i nic więcej. Daliśmy dowody najlepszej naszej woli, nie szczędząc trudów i kosztów przybyliśmy do Krakowa, by wejść w porozumienie, gdy jednak stanęliśmy przed faktem, że nowy związek, przed naszym przybyciem i bez nas już zawiazano nie pozostało nam nic innego, jak po wysłuchaniu szeregu mówców, opuścić zebranie, z oświadczeniem, że nie mając do tego upoważnienia, do Związku nie przystępujemy. — Jestto smutny objaw, który możliwym jest tylko tam, gdzie niema ludzi wyrobionych i silnych, gdzie ambicja bierze górę przed wartością i potrzebą a gdzie również trudno o masowy odruch i to taki, by ci rzekomo inicjatorowie odczuć to mogli namacalnie, że wie się o tem dobrze, iż są oni albo burzycielami z rozmysłu albo maniakami, którzy stojąc na miejscu ciągle coś „robiją”.

Pocztmistrze, ekspedyenci, adjunkci, adjunktki, mechanicy i służba nasza, złączeni w nasz Związek, na tyle jednak siły znajdują, że tych panów usuną poza nawias działań — pozostawiając nader skromnej liczbie swych kolegów pole... do skompromitowania się!

Niedomagania pocztowe.

W ostatnich latach przed wojną poczta w Galicyi stała już na takim poziomie wymagań i potrzeb ludności, że rzadko kiedy usłyszeć można było skargi lub żale na tok służby.

Gdzieniedzie skarżył się ktoś, że go list doszedł o dzień później, że telegram się spóźnił lub coś podobnego, największem jednak niedomaganiem był brak sił i mała ilość urzędów na tak dużym obszarze.

I to powoli usuwało się, rok rocznie kreowano, kilkanaście urzędów pocztowych, kilka

stacji telegraficznych i telefonicznych, otwierano składnice, pomnażano siły, budowano lub wynajmowano nowe lokale i urządzenia i t. p.

Wojna wstrzymała jednak ten cały rozmach rozwoju poczty w Galicyi! W początkach zdawało się, że tylko wstrzyma się to parcie do rozwoju; niestety, musimy otwarcie powiedzieć, poczta w Galicyi upadła tak nisko, że trudno będzie wydobyć ją z tego!

Listy idą tygodniami, telegramy dniami, paczki miesiącami i trzeba mieć wogóle szczęście, by paczka jakaś nadeszła.

Takie stosunki doprowadziły do tego, że ludność straciła zaufanie do tej instytucji, oskarża niewinnych, najbliższych urzędników lub woźnych, całą instytucję nazywa bandycką, biednych pracowników złodziejami etc.

Po części ma rację!

Bo skoro c. k. rząd podniósł należitości o 50 procent a równocześnie o 100 procent zrzucił ze siebie odpowiedzialność za pośrednictwo i całość nadanej posyłki, to faktycznie całej rzeczy inaczej nazwać nie można jak grabieżą i wyzyskiem przemęczonej ludności.

My urzędnicy odczuwamy najbardziej obecne stosunki, bo na nas spada całe odium niewiści społeczeństwa i nas mają za tych, którzy obrabowują paczki, listy i t. d.

Nadał ktoś posyłkę jakąś na pocztę — a paczka ta zginęła, winna jest ta poczta, na której to nadano, bo wini ją nadawca i winna jest poczta oddawcza, gdyż obwinia ją odbiorca, bo jeden i drugi zna tylko swoje poczty a nie zna tych pośrednich, gdzie faktycznie rozboje się dzieją.

Bo to, co się dzieje — jest tylko skutkiem tego, iż w urzędach przekartowujących nie ma żadnej kontroli nad pracującymi tam robotnikami nieukwalifikowanymi, że brak sił tak urzędnicych jak i służby zastąpiono zastępcami wprost z ulicy, że transport posyłek odbywa się bez opieki, że wreszcie ta znikoma część pozostałych funkcjonariuszy, jest obciążoną pracą a żyjąc w największym niedostatku nie ma sił podjąć temu, czego dziś wymaga służba pocztowa.

Na stacjach węzłowych, jak Lwów dworzec, Kraków, Tarnów, Rzeszów, dalej na liniach ubocznych jak Biała i t. d. jeńcy rosyjscy, zajęci wyładowaniem paczek z głodu i nędzy rozbijają co drugą paczkę, po drodze wojenni rabusie rozbijają wagony pocztowe i obkradają co tylko

moga, w większych urzędach służba pomocnicza robi to samo a koniec jest ten, że dzieje się to z coraz większym rezultatem i nikt nie stara się o to, by zaradzić temu!

Miesięcznie wpływa do naszej Dyrekcyi kilka tysięcy prośb o odszkodowanie, pracuje tam przy tem cały departament, na kilogramy liczyć można akta i papiery, tysiące odszkodowań wypłaca się, obciąża się budżet pocztowy a to wszystko razem jest tylko prawdziwym austriackim urzędowaniem, bo wyreklamowaniem z wojska tych kilkuset stałych wcznych i urzędników, należytem obsadzeniem urzędów, przez postawienie na czele wielkich urzędów ludzi energicznych, dodaniem asystencyi do wagonów pocztowych i innemi już mniejszemi zarządzeniami o których szeroko rozprawiać się nie chcemy, łatwo zaradzić można temu, by instytucja pocztowa powoli znów uzyskać potrafiła zaufania publiczności.

Nie chcemy wszystkiego rzucać na bark Dyrekcyi pocztowej, ale większości winy ponosi tylko ona, bo nie możemy nawet o tem myśleć by nie miała na tyle energii i władzy, aby takim rozbojom kresu nie położyć!

My naczelnicy urzędów na całej prowincyi zrzucaamy ze siebie całą odpowiedzialność za obecne funkcjonowanie poczty i dopóki nie dowiemy się o energicznych zarządzeniach Dyrekcyi, dopóty tylko ją o to obwiniać będziemy.

A, że jest tam indolencja pod każdym względem, że Dyrekcyja nie ma głosu w ministertwie i komendzie armii, to dowodem tego, że n. p. do Stryja, który od 1915 jest wolny telegrafować nie można, że cała wschodnia Galicya nie ma telegrafu, że ruch kasowy w Tarnopolu otwarto w pół roku po kreowaniu urzędu, że Borszczów, Zaleszczyki i t. p. do dziś są bez kasy, że kilkadziesiąt urzędów do końca kwietnia nie było jeszcze otwartych, wogóle — cała działalność Dyrekcyi polega na załatwianiu wpływów, bez inicjatywy i bez żadnej władzy, choćby odrobiny!

Być może, że z przybyciem człowieka z zachodu, radcy dworu Sieglera, który bezsprzecznie wysokie stanowisko u nas zajmie, stosunki zmienią się u nas na lepsze, że wreszcie Wiedeń liczyć się zacznie z Galicyą, bowiem wierzymy w to mocno, że człowiek, który po szczeblach drabiny urzędniczej w Galicyi nie szedł na tak wysokie stanowisko, potrafi wykuć ze siebie tyle

siły i woli, by z tak wysokiego stanowiska w kraju nie zrobić pionka w rękę byle pierwszego, jakiegoś radcy sekcyi III. we Wiedniu.

Ustąpienie gen. dyrektora poczt Fryderyka Wagnera von Jauregg.

W połowie kwietnia otrzymaliśmy wiadomość, że gen. dyrektor poczt Wagner przechodzi w stan spoczynku po 12-letnim sprawowaniu władzy dyrektorskiej.

Zachowując sobie do następnego numeru dokładne omówienie działalności Wagnera, zaznaczamy tylko to, że za czasów jego urzędowania powstawały co lat kilka różne reorganizacje pocztowe, wzajemnie się łąjące ale nigdy nie dokończone.

Przeprowadził organizację ekspedytorów, przemieniając ich na urzędników, co w rzeczy samej zasługą nazwać możnaby było, gdyby nie to, że ludziom tym kazał pracować, jako na prawdę urzędnikom — a dał im płacę... 800 k. rocznie i dopiero 15 lat walki upłynąć musiało, zanim pobory ich odpowiednio wzrosły, co naturalnie przy wzrastającej drożyznie było niczem!

Tak samo i organizowanie stosunków osobistych pocztmistrzów i ekspedyentów nie było nigdy z punktu obywatelskiego przeprowadzone, pan Wagner starał się zawsze pozostawić coś, by przy najbliższych żądaniach tej dykasteryi „łaskawie” uzupełnić i niby pójść na rękę tym organizacyom!

Pan Wagner, był prawdziwym austriackim urzędnikiem, trzymał się sztimla, pokutującego od wieków w pałacach ministerjalnych, nie odcleciał od systemu innych ani na włos a instytucji pocztowej niczego ani nowego ani korzystnego nie przysporzył.

Był zarozumiałym i dumnym, despotycznie załatwiał sprawy urzędowe, był jednak szybko oryentującym się i znał się na ludziach!

Padł ofiarą intryg, które w Austrii są podstawą i osią całego urzędnictwa wyższego.

Oto przed wielu laty dyrektorem poczty w Wiedniu był — rodowity wiedeński Kamler, który jako radny miasta i członek wielu towarzystw, swym dobroliwem i prawdziwie wiedeńskiem usposobieniem zyskał sobie zaufanie a zarazem lubiany był przez cały Wiedeń.

Syn jego Henryk Kamler, poszedł w ślady ojca, wstąpił do poczty, awansował szybko,

przed laty został radcą dworu i przydzielony do służby w Konstantynopolu, skąd zamianowano go dyrektorem w Tryeście.

Obecnie przypomnieli sobie wiedeńscy syna starego Kamlera a rozżaleni na dzisiejsze stosunki pocztowe, zwłaszcza na te masowe kra dzieże paczek, aprowizowujących Wiedeń, uderzyli w pismach na alarm, atakowali Wagnera, no i wybawienie znaleźli tylko w Kamlerze!

A czego panowie na ratuszu zechcą — to stać się musi!

Więc dalej na Wagnera! Pan Wagner, natura niezależna i dumna, nie chcąc reagować na te ataki a dowiedziawszy się o co chodzi, ustąpił sam; obecnego prezydenta pocztowego w Wiedniu, wysunęli na gen. dyrektora poczt i prezydentem dyrekcyi wiedeńskiej zostało dzie cię Wiednia — pan Kamler!

Rzadka to wdzięczność wobec rodzica — ale i nielada przywiązanie do swoich!

Tym więc sposobem mamy nowego gene ralnego dyrektora poczt w osobie p. Konra da Hoheisla, dotychczasowego prezydenta dyrekcyi w Wiedniu, człowieka o którym nic dobrego powiedzieć nie można.

Natura prosta i zła, obchodzenie się z lu dzmi nie licujące z stanowiskiem jego, człowiek bez jakichkolwiek zamiarów na przyszłość, który ani instytucji ani funkcjonariuszom niczego dobrego nie przyniesie!

Rozpoczną się nowe intrygi niezadowolonych kolegów, łątać się będzie dalej tę kiwającą się administrację — aż może wreszcie spróchnia ła podwaliny runą a nowi ludzie o świeżych si łach i poglądach przekreślą jednym zamachem to, co dotąd było i — nowy stworzą świat!

Tego oczekujemy w końcowym wyniku światowej wojny!...

Uwagi!

Przypominamy kolegom, że w maju należy zamówić nalepki na listy polecane i na paczki.

W myśl zarządzenia c. k. Dyrekcyi okólni kiem Nr. 9. z 1905 i 22. z 1908, w których unormowano sposób zamówienia nalepek na li sty, podajemy poniżej wzór na zamówienie na lepek na listy polecane wraz z obja śnieniami.

Nalepki na paczki zamawia się zwykły mi rewersami poborowymi (patrz okólnik Nr. 33 z 1904).

Verzeichnis
der bei dem k. k. Postamte in
pro 1918/19 perfor. Aufgabebettel für recom.
Briefsendungen.

Anzahl der					
Blätter a 50 Stück	Serien	Nr.		Muster	Anmer- kung
		von	bis		
1.	2.	3.	4.	4.	5.
Objaśnienia:		pleczątka		podpis	

ad 1. podać wedle potrzeby ogólną ilość arku-
szy n. p. 100 lub 200

ad 2. oznaczyć to samo w seryach t. j. 50—100
(każda serya ma 2 arkusze przy Nr. 1—100)
przy Nr. 1—500 jedna serya ma 10 arkuszy)

ad 3. podać Nr. nalepek n. p. od 1—100

ad 4. lekko przylepić dwie nalepki żółte do-
tychczas używane,

ad 5. dołączyć 2 rewersy poborowe na druku 6-9.

Klasowe urzędy, w których siedzibie jest
sąd lub starostwo mają zamawiać nalepki w se-
ryach od Nr. 1—500.

Urzędy: Bóbrka, Borszczów, Dobromil,
Dolina, Grybów, Jaworów, Kamionka, Kopyczyń-
ce, Myślenice, Nowy Targ, Pilzno, Rohatyn,
Rudki, Rymanów 1, Skole, St. Sambor, Szcze-
rzec, Trembowla, Turka nad Stryjem, Uhnów,
Ustrzyki, Zborów w seryach od Nr. 1 do 1000,
Mielec od 1 do 1500.

Wszystkie inne urzędy pocztowe
od Nr. 1 do 100.

Zamówienia odsyła się do Ekonomatu w
Krakowie.

W razie braku nalepek należy postąpić w
myśl okólnika Nr. 2 z 1907.

Komunikaty.

Radca dworu Otto Siegler v. Ebers-
wald, przeniesiony do Galic. Dyrekcyi pocztowej — wedle wiadomości, które nas doszły zaj-
mie u nas wkrótce najwyższe stanowisko urzę-
dowe.

Urodzony w Czańcu w Galicyi w r. 1868,
służy od roku 1891, ma zatem przed sobą przy-
szłość i możliwość oddania naszej instytucji

wiele usług, dopiawszy stanowiska tego nie u schyłku swej kariery urzędniczej.

Urodzony i wychowany w Galicyi, gdzie również szkoły ukończył, swemi wybitnymi zdolnościami szybko awanzował, z ministerstwa handlu przeniesiony do Dyrekcyi w Gracu wraca obecnie z powrotem do kraju jako przeznaczony do objęcia tu naczelnego stanowiska.

Pracujący razem jeszcze w ministerstwie a potem w Grazu — opowiadają dużo dobrego, ceniąc zalety jego jako dobrego Polaka, przywiązanie do kraju a wreszcie, że wielką inteligencyą i kulturą swą — napewne zamieni system specyalnie galicyjskiego urzędowania władzy krajowej.

Tę krótką sylwetkę skreśliliśmy dorywczo trzymając się tej zasady, że po czynach dopiero poznać można człowieka, dodajemy jednak to tylko jeszcze, że o przeniesieniu p. radcy dworu Sieglera do Lwowa — nikogo ministerstwo nie zawiadomiło przedtem. co jest także dowodem, że wcale nie liczy się z reprezentacyą naszej Dyrekcyi!

Dochodzą nas wieści, że w razie objęcia prezydentury w naszej Dyrekcyi przez p. radcę dworu Sieglera, zastępcą prezydenta ma zostać jeden z nadradców pochodzenia ukraińskiego.

Kol. Kaniowski st. pocztmistrz w Sędziszowie — odznaczony został tytułem Radcy cesarskiego.

Jest to drugi wypadek takiego odznaczenia pocztmistrza w Galicyi.

W poprzednim numerze umieściliśmy wezwanie do wniesienia prośb o podwyższenie ryczałtu kancelaryjnego.

Podaliśmy również wzór takiej prośby.

Wzywamy raz jeszcze kolegów, by każdy z nich wniósł takie podanie a rzeczą Wydziału będzie już sprawę tę dalej poprowadzić.

Im więcej kolegów wnieśnie prośby, tem bardziej będziemy mogli sprawę tę posunąć naprzód.

Nowym prenumeratorom wysłać możemy numer poprzedni zawierający wzór podania o podwyższenie ryczałtu kancelaryjnego.

Cztery lata w drodze był pakiet nadany dnia 10. lipca 1914 r. w niemieckiej Gwinei a zawierający przepiękny okaz rajskiego ptaka, przeznaczony dla jednej z pań w Bremie.

Znany kraszownik pomocniczy „Wolf“, który niedawno wrócił do Niemiec, po długiej i przypominającej czasy korsarskie podróży — pakiet ten „gdzieś“ po drodze zarekwirował no i do domu przywiózł.

Odbiorca opłacił należności cłowe i podjął paczkę tę a nadawca o dwa lata wcześniej wrócił do kraju i jest w wojsku.

U nas nie mogłoby się coś podobnego zdarzyć, gdyż pakiety są po to nadawane, by w kilka dni po nadaniu zaraz zaginęły bez śladu.

Baczność!

W numerze za kwiecień zwróciliśmy uwagę kolegów na ustawę o zasiłkach dla uchodźców i wezwaliśmy do starania się o te zasiłki.

Dziś wzywamy tych kolegów, w siedzibie których znajdują się c. k. Starostwa, by o sobiście interweniowali u Starostów i prosili ich, by podania kolegów z powiatu o zasiłek uchodźczy jak najszybciej załatwili.

Podobne interwencje kolegów w niektórych okręgach przyspieszyły tę sprawę.

Równocześnie zwracam uwagę kolegów, że c. k. Starostwa są uroważnione do udzielania większych zapomóg na zakupno odzieży i bielizny straconej wskutek działań wojennych t. j. przez rabunek, rekwizycję, pożar etc. i dlatego mogą koledzy i o to się starać.

Formularze mają Starostwa do dyspozycji, względnie nabyć je można w drukarni Kozińskich w Krakowie.

Również donosimy koledgom, że z ogólnego funduszu zapomogowego udzielają c. k. Starostwa większych zapomóg także i urzędnikom, zatem kto na to liczyć chce, niechaj wnieśnie taką prośbę, zaznaczając w jakich warunkach żyje i jak go wojna zniszczyła.

Dalszemi wskazówkami i radami chętnie służyćmy prosić równocześnie, o zawiadomienie nas o stanie akcji kolegów.

W odblacie, wydanej dla urzędów, a zawierającej spis urzędów pocztowych, do których można wysłać posyłki listowe, pakietowe lub pieniężne jest tyle niedokładności, że rzadko który urząd wie — co ma robić!

W pierwszym rzędzie niema dokładnego spisu co do otwartego już ruchu i z tego powodu wiele urzędów nie przyjmuje paczek, przekazów i telegramów do urzędów do których od pół roku już można te posyłki wysy-

lać, na czem naturalnie cierpi tylko publiczność. Przecież biuro pogotowia może rzecz tę jak najprędzej skorygować, bo dalej tak być nie może.

Następnie oznaczono niektóre urzędy gwiazdkami, które są niejasne, niewiedzieć bowiem, czy te urzędy t. j. oznaczone gwiazdkami nie mogą przyjmować paczek ponad 5 kgr., czy do tych urzędów paczek tych wysyłać nie można.

Również nie wiadomo jak jest z paczkami ponad 10 kgr.; tak samo — co do ilości paczek nadanych przez jednego nadawcę!

Osobne okólniki dyrekcyjne zupełnie inaczej mówią.

Z tych powodów zwracamy się do Dyrekcyi, by dla dobra publiczności i umożliwienia urzędowania poczt, zechciała skorygować spis urzędów a zarazem wydała dokładne objaśnienie co do tych gwiazdek, uwag i różnych wyjątków.

Oby tylko coś z tego było!

Dnia 28. bm. toczyły się we lwowskiej sali ratuszowej obrady krajowej konferencji galicyjskich funkcjonariuszy państwowych. Brało w nich udział 135 delegatów z całego kraju. Wnioski referentów domagają się uregulowania płac według wartości pieniędzy z tem, że od 1. maja b. r. ma nastąpić podwyższenie płac siedmioletnie, odpowiednio do obecnych cen. Dalej domagają się dostarczenia przez rząd towarów do konsumów urzędniczych, utworzenia związków konsumów, zwrotu zapłaconych w czasie inwazyi czynszów, odszkodowania za stracone podczas inwazyi meble, według ich dzisiejszej ceny, przyznania 6 procent za zwłokę w wypłacie pensyi wskutek inwazyi, odszkodowania za nadwyżki za utrzymanie i inne wydatki podczas inwazyi, oddłużenie urzędników systemem ubezpieczenia według propozycji towarzystwa asekuracyjnego „Feniks”. Uchwalono też zarys organizacji krajowej, utworzenie Izby urzędniczej. W dyskusyi podawano wiele obrazów nędzy urzędniczej, przytaczano przykłady cen, np. że miesięczna pensya 7 meji rangi nie starczy na jedno ubranie. Wyrażono obawy z powodu obniżenia się moralności publicznej wskutek nędzy. Wnioski zgłoszone podczas dyskusyi, domagały się liczenia podwójnie lat służby podczas wojny, z zastosowaniem do awansów, obsadzenia posad wakujących, ponoszenia przez rząd istotnych kosztów przenoszenia urzędników, znacznego podwyższenia dyet i kosztów komisyjnych, przy-

znania dyet profesorom uczącym w innem miejscu służbowym, policzenia zastępcom nauczycieli wszystkich lat służby. Żądano dalej zniesienia central, zaprowadzenia piekarń, warsztatów szewskich i krawieckich w domach karnych, możliwości wymieniania ubrań starych na nowe, zniesienia wszędzie dwurazowego urzędowania celem ułatwienia aprowizowania się, pozwolenia na zajęcie uboczne, zniżek kolejowych dla rodzin urzędników, tak jak to mają rodziny oficerskie, przywrócenia bezprocentowych zaliczek celem odłożenia i zapłacenia dotychczasowych długów przez rząd i t. p.

Rozmaitości.

—:—

Wielu kolegów nie uiściło jeszcze prenumeraty za 1918 rok.

Prosimy o to, gdyż nakład musi być uregulowany!

Kogo zaliczać do „Stanu średniego”. — Odpowiedź na to pytanie znajdujemy w wydanym świeżo rozporządzeniu urzędowym o zaopatrywaniu ludności w ubrania.

Do średniego stanu — jest tam powiedziane — zalicza się tego, kto ma dochodu rocznego więcej jak 6 000 kor., gdy żyje samoistnie, 9 000 k. gdy ma żonę, a jeżeli ma dzieci to z dalszem doliczeniem po 1 500 k. na każde dziecko, najwyżej jednak po 16 000 k. dochodu rocznego.

Francuzi stan majątkowy obliczają zawsze wedle dochodu rocznego, w Austrii po raz pierwszy spotyka się ten sposób oznaczenia za-
możności ludzi.

Sekretaryat Stowarzyszenia donosi:

W bieżącym roku jest do obdzielenia stypendyum im. Nawratila za czas od 1913 do 1917 roku po 120 kor. rocznie dla ucznia do do VI. kl. gimn. o celujących postępach.

Podanie należy wnieść do Stowarzyszenia pocztmistrzów w Przeworsku przez Dyrekcyę gimnazjum.

Również z fundacyi im. Kowalewskiego jest do rozdziału kilka zapomóg za czas od 1914 do 1917 dla nie z własnej winy podupadłych kolegów.

Podania wnieść wprost do Stowarzyszenia w Przeworsku.

Redakcja „Gazety“ uprasza wszystkich p. t. interesowanych, by najpóźniej do 10 każdego miesiąca nadsyłali ewentualne artykuły, zapytania, drobne ogłoszenia etc. Nadeszłe po 10-ym nie będą umieszczone w numerze tego miesiąca.

Wielu czytelników nie uiściło dotąd przedpłaty na pierwsze półrocze — prosimy zatem o wyrównanie wysłanymi czekami.

Stowarzyszenie pocztmistrzów ma do rozdziału kilka fundacyi i zapomóg.

Prośby należy wносить na ręce sekretariatu w Busku.

Stowarzyszenie pocztmistrzów i ekspedjentów w Galicyi, udziela prócz prawnej obrony również około 1 000 koron rocznie na zapomogi i stypendya. Wkładka członka wynosi tylko 6 k. dla starszego pocztmistrza, 4 k. dla pocztmistrza i 3 k. dla ekspedjenta.

Wydział Bursy apeluje do P. T. członków bursy i kolegów dobrej woli, by jakkolwiek są czasy bardzo ciężkie nie zapominali o Bursie i o ile kto może przyezyniał się do pomnożenia funduszów bursy, które dla nikogo nnego nie zbieramy tylko dla nas samych. Wielu bardzo członków nie uiściło od lat trzech wkładek. wielu bardzo kolegów nie nadsyła datków mimo, że sposobności wiele, a przesłane im poświadczenia złożenia p. K. O. rzucają zapewne do kosza, za to na inne cele, bardziej nam obee, spieszą z datkami bardzo nawet znacznymi, zapominając, że bliższa koszula ciała niż surdut.

Numer naszego konta czekowego jest 119131, administracja mieści się przy ulicy Kopernika Nr. 20 we Lwowie.

Od 1. stycznia 1918r. wynosi prenumerata rocznie 10 koron, półrocznie 5 koron.

Kwota ta jest tak małą, że ledwie pokrywa ona koszt druku i administracji.

Opowiedzi od Redakcyi.

Kol. Sw. Wolne od sądowego zajęcia są pobory: w stanie czynnym 3.000 kor. na emeryturze 1800 kor., jedynę na czas wojny. Patrz Dz. Rozp. Nr. 84 ex 1917.

Z ostatniej chwili.

Regulacja poborów.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, od 1. lipca b. r. nastąpi regulacja poborów w ten sposób, że znikną dotychczasowe dodatki droż., przywiązane do ilości członków w rodzinie a podwyżka płacy będzie o 100% dotychczasowej płacy zasadniczej, prócz dodatków aktywalnych i trzylecia.

W następnym numerze dokładniej napiszemy o tem.

Weszliśmy w umowę z pewną firmą i moiżemy wysyłać za zaliczką opłacono o 60 hal. więcej (bez dalszych kosztów) poduszcзки (czerwone lub niebieskie) małe po 1 K 70 hal. większe 3 kor. 80 hal. i następujące pieczątki i kauczankowe:

1. „Potwierdza się tożsamość osoby i podpisu“	1.50 K
2. Nieważne-Ungültig	— .90 „
3. Sprawdzono: Geprüft	— .90 „
4. „Ausserhalb“	— .80 „
5. Weszło dnia... L...	1.— „
6. Złożono dnia — nie podjęto zwrot	1.50 „
7. Nazwy urzędu, datowniki i t. p. po	2.00 „
8. Sądowi pow. do doręczenia, adresat mieszka poza obrębem miejscowym	2.80 „
9. D. V. F. N.	— .80 „
10. Imię i nazwisko	1.50 „
11. Oryginalny podpis	5.50 „
12. T.	1.— „
13. Na własną odpowiedzialność	1.20 „
14. Inhalt geprüft i t. p.	1.20 „

Administracja Gazety pocztowej.

Lwów — ul. Kopernika l. 20.

Drobne ogłoszenia.

Proszę kolegów byłych tow. Legionistów, by mi podali dokładnie, jak uregulowano ich stosunek służbowy do poczty za czas służby w Legionach, bowiem w tym kierunku mam przyobiecana pomoc ze strony kompetentnej a chciałbym rozpocząć kroki wspólnie z kolegami.

Pocztmistrz Z. Osterzelzer w Zamarstynowie.

Urząd pocztowy Iwoniec kupi natychmiast KASETĘ ŻELĄ ZNA 52×27×26 używaną.

Urząd pocztowy I4 z dodatkiem manipulacyjnym i dobrymi dochodami, gimnazjum w miejscu do zamiany na urząd II/2 lub II/1 z dobrym mieszkaniem. — Zgłoszenia: Urząd pocztowy. — Posada olchowska ad Sanok.

Poczta II1 z dodatkiem manipulacyjnym i jazdą do zamiany. — Zgłoszenia przyjmuje poczta w Janowie k. Trembowli.

Urząd pocztowy II2 bez telegrafu bardzo spokojny do zamiany na równorzędny lub większy bliżej kolei w środkowej Galicji nawet pod pewnymi warunkami. Zgłoszenia „Poczta” Krempna.

Były oficjant pocztowy przyjmie posadę pomocnika pocztowego. Zgłoszenia: Urząd poczt. Berezów wyżny.

Urząd pocztowy Ropica-ruska II/2 poszukuje rutynowanej pomocnicy do samodzielnego prowadzenia urzędu na stałe; wy nagrodzenie, kompletne utrzymanie i 40 k. miesięcznie.

Ogłoszenia.

Spółka spożywcza

urzędników pocztowych w Krakowie (dworzec) zakupuje wszelkie artykuły spożywcze. Zgłoszenia: — Jan Rościszewski Weisberg.

Kraków — Podgórze,
ulica Kopernika.

Ważne dla praktykantów.

Tylko kilkadziesiąt egzemplarzy jeszcze!

- 1) Ustawa o uwolnieniu od opłaty pocztowej — cena . 1 korona
- 2) Podręcznik instrykcyjny (geografia) cena 1 kor. 50 hal.

Wydawnictwo podręczników pocztowych
w Zamarsztynowie.

Włoszczański Związek Kredytowy Oddział Handlowy

Lwów — Kraszewskiego l. 11

dostarcza:

Narzędzia rolnicze, nasiona, materiały odzieżowe, mydło, worki, dachówki, okucia do okien i drzwi, naczynia blaszane i polewane i żelazne.

Baczność 19. marca!

Józef Piłsudski, krótki życiorys twórcy polskiej siły zbrojnej.

Cena 45 halerzy.

Zamawiać w Administracji, Kopernika 20.
100 egzemplarzy 40 kor. franco.

Ubezpieczenia życiowe

pożyczki kondyktowe

wyrabia rychło i bez kosztów

Agencja Tow. Ubezp.

Zgłoszenia pod

„Agencja”

do Administracji „Gazety Pocztovej”
Lwów, Kopernika l. 20.

Odpowiedzialny redaktor: St. Gojawczyński.

GAZETA POCZTOWA

zawodowy organ c. k. pocztmistrzów i ekspedyentów.

Prenumerata wynosi rocznie 10 koron.

Adres „Gazeta Poczta”, Lwów, Kopernika 20.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 119.131.

Doroczny sejm pocztmistrzów.

Ciężkie warunki, trudy podróży, wydatki i brak sędziwych w urzędzie nie odstraszyły ani nie powstrzymały kolegów przed gromadnym zlotem na nasz sejm doroczny.

Z całego kraju, bo tak z pod Krakowa jak i z pod Czerkowa przybyli koledzy w liczbie około 20, by wspólnie naradzić się i dalszą akcję w obronie stanu razem prowadzić.

Wśród zebranych widzieliśmy wielu ogólnie poważanych kolegów, między innymi kol. radcę cesar. Kaniowskiego z Sędziszowa, weterana zawodowego, łacz. pełen humoru i życia kol. Hebanowskiego z Boryni, honorowego członka, cxcigodnego kol. Bienieckiego z Rudka, którego owacyjnie witano i wielu, wielu innych.

Około 10 przed południem otworzył zebranie kol. Siwiec, uznał zebranie za prawomocne i powitał zebranych kolegów i gości, wśród tych pp.: kontrolora Dzieciotłowskiego, przedstawieli Grupy adjunktów kol. Weinredera i Grustaina, panie Szatkiewicz i Trzcińska, reprezentantki Grupy adjunktów i p. Debrzeckiego jako reprezentanta Grupy adjunktów telegraficznych.

Nieobecności pana nadradcy Popowicza, który przybywał na urlopie poza Lwowem odczuliśmy wszyscy.

Po powitaniu zebranych wspominał przewodniczący o zmarłym kol. Papple, który przez 40 lat był członkiem naszego Stowarzyszenia. Zebrani przez powstanie oddali zmarłemu należną cześć.

Zawiadomiliśmy kolegów o rezygnacji kol. prezesa Dülza, odbywającego służbę wojskową

w randze podpułkownika, poświęcił mu gorące słowa uznania i podziękowania za tyle pracy i trud w rozwoju Stowarzyszenia.

Rezygnację tę przyjęto ze smutkiem do wiadomości.

Następnie słożył kol. Siwiec sprawozdanie z czynności Wydziału.

Za obowiązek uważał wydział doprowadzenie do ostatecznego zlania się Grupy z Stowarzyszeniem. Niestety — jak wiadomo z Gazety nie doszło do tego; członkowie wydziału Grupy podawali coraz nowe powody i warunki.

Raz przeszkodą był prezes Dülz, drugi raz znów ktoś w naszym wydziale, po raz trzeci — podzielić chcieli na gwałt Galicję i mieli się zrobić polską częścią a my niby „ruską”, a kiedy to wszystko minęło — obecnie nadeszła Grupa pismo podpisane przez pp.: Jaworskiego i Worka, którzy postawili kilka punktów warunków zlania się. Kol. Siwiec odczytuje to pismo; żądanie odbywania zjazdu i w Krakowie jest do przyjęcia, bowiem w statucie wyraźnie zaznaczono, że Wydział oznacza każdorazowo miejsce Walnego zebrania, tak samo „wybory do wydziału” (— wieczne wybory tylko — to grunt, przyp. sprawozdawcy) mogą się odbywać również w Krakowie. To były dwa najważniejsze warunki. Trzecim punktem ugody, który w myśl listu tego nie jest ostatecznie bezwarunkowym jest żądanie, by Wydział Stowarzyszenia utracił kolegów żydów z Wydziału.

Na to — powiada kol. Siwiec — nie możemy się zgodzić, bo Stowarzyszenie musiałoby za żądanie pewnych Grup pozbawić prawa członkostwa raz żydów, drugi raz rusinów a trzeci raz niemców i tem samem uprawiałoby politykę wyznaniową i nie byłoby stowarzyszeniem zawo-

dowem. Każdy kto jest członkiem Stowarzyszenia ma wszelkie prawa i żadnej różnicy Stowarzyszenie robić nie będzie.

To obywatelskie oświadczenie złożone z prezydium przyjęli zebrani oklaskami do wiadomości, dając tem samem wyraz temu, że nie zgadzają się na robotę panów t. z. niegoszowców, którzy różnemi drogami rozbijają nas i w ten sposób chcą poprawić nasze położenie.

Po tem zawiadomia kol. Siwiec o pracy nad stworzeniem związku funkcyjaryuszy poczt klasowych, którego pierwsze Walne Zebranie odbyło się w dzień przedtem.

Około 1600 członków liczy nowy Związek, bowiem 5 Stowarzyszeń weszło już oficjalnie w skład Związku. Brak jednak i tam „Grupy”. Burzą oklasków przyjęto to do wiadomości.

Dalszą pracą była akcja w sprawie ryczałtów kancelaryjnych. Na wezwanie Stowarzyszenia wielu kolegów wniosło prośbę o podwyższenie, prośby te odeszły do Władni, gdzie wiele już przychylnie załatwione, niestety podwyżka jest mała i niewystarczająca.

W tej sprawie zechce W. Z. wezwać nowe prezydium do dalszej akcji i pracy, a kolegów do dalszego przedkładania wniosków o podwyższenie ryczałtu kancel.

W sprawie zasiłku mobilarnego zawiadamia, że Namiestnictwo upoważniło Starostwa do udzielania zasiłków w kwocie do 1500 k. zaś Namiestnictwo udziela do 4000 k.

Byłoby dobrze, gdyby koledzy, zniszczeni inwazyą lub wojną, wnosili podania do Starostw lub Namiestnictwa, podając żony swe, jako faktyczne właścicielki utraconego mienia, zaś koledzy przy urzędach w mieście powiatowem powinni osobiście interweniować u panów kierowników Starostwa i sprawy tych kolegów popierać.

Poruszył również sprawy jazdy a wreszcie że dnia 27 lipca była deputacja Związku państwowego u gen. dyr. p. Hoheisla, który wprawdzie obiecał wiele, obecnie jednak zajmuje się się tylko aprowizacją (?).

Poruszając innych jeszcze spraw wiele złożył w całości sprawozdanie z czynności Wydziału i otworzył nad tem dyskusję.

Po dłuższej dyskusji, wśród której zabierał głos kol. Kaczkowski, by na Walne Zebranie zaprosić pp. referentów i komisarzy, którzyby w ten sposób wysłuchali nas i razem w porozumieniu postulatowały nasze popierał, kol. Terlecki wygłosił referat o t. z.

jazdach, (podajemy osobno w całości), kol. Komarski, Osterzecer, Berger, Bieniedzki, Weisberg i inni. Kol. Zbrożek złożył sprawozdanie kasowe za rok 1917.

Przychody 3.254 k. w tem 2.384 k. jako wkładki, w rozchodach: 990 k. jako udzielone zapomogi, pozostałość kasowa na 1918 1017 k. Członków było z końcem 1917 roku 355, w tem 80 st. pocztm., 161 pocztm. i 114 eksp.

Do 32 lipca 1918 wpłynęło wkładek 1.643 k. z fundacyi 815 k.

Udzielono zapomóg i styendy na 1.000 k. członków przybyło 27, razem liczy Stowarzyszenie 382, co na 800 urzędów jest niewiele.

W imieniu komisji rewizyjnej, złożył oświadczenie kol. Fruchter z Jaworzna, który postawił wniosek na udzielenie absolutorium

W. Z. przyjęło do wiadomości sprawozdanie z czynności Wydziału i uchwaliło aprobatę skarbnikowi.

Przystąpiono do wyborów, prezesa i jednego zastępcy.

Po dłuższej chwili naradzania się głosowano kartkami i wybrano prezesem kol. Siwca z Przeworska, zastępcą kol. Kaczkowskiego z Winnik. Z powodu wyboru kol. Siwca prezesem i opróżnienia się miejsca zastępcy, wybrano przez aklamację drugim zastępcą kol. Piękosza z Szczerca.

Kol. Siwiec dziękuje za wybór, przyjmuje go i wzywa kolegów do współpracy. Również kol. Kaczkowski za wybór dziękuje.

Do komisji rewizyjnej wybrano kol. Fruchtera, Kublina i Kłodę. Kol. Komarski referuje sprawę regulacji pocztmistrzów.

Ułożona przez poprzedniego dyrektora regulacja dziś nie ma już widoków przejścia, jednak należy zająć stanowisko pewne i stanowcze, by nas już raz zreorganizowano dobrze i całkowicie.

Mieli nam odebrać prawo wydalania się na 3 dni i t. p. dziś nie ma już o to obawy ale jutro może to samo być znów w projekcie. W dyskusji zabierali głos kol. Tucki, Osterzecer, Weisberg, Kaczkowski i wielu innych.

Kol. Osterzecer w dłuższem przemówieniu porusza wiele spraw, nas żywo obchodzących, w sprawie jazdy zwraca uwagę na to, że na prośbę o podwyższenie zapytuje dyrektora Starostwa o warunki lokalne i skoro żandarm bada na miejscu i stwierdzi, że jazda jest podnajęta a odnośny wieśniak krzywi się ale ciągnie tę pocztę

to chociaż stwierdzeniem zostanie, że cały ryczałt idzie na to podjęcie nie można spodziewać się większej podwyżki nad to, co ewentualnie za dozór nad jazdą się należy. Koledzy powinni mieć konie i wozy własne, wtedy mogliby starać się o większe podwyższenie, co mniej więcej połowę rzeczywistej potrzeby wyniesie.

Następnie poruszył kol. Osterzecer sprawę pracy poza godzinami, wszyscy urzędnicy otrzymują jakieś wynagrodzenie za to, tylko pocztmistrzowie muszą po godzinach urzędowych — dróg tyle darmo pracować, wspominał o niewprowadzeniu przez naszą dyrekcję w życie święcenia niedziel i świąt, postawił rezolucję, by przed zmianą naszych norm — zwołano ankietę informacyjną, złożoną z przedstawicieli wszystkich Stowarzyszeń krajowych, żąda starania się o materiały na ubranie i buty. Omawiał kradzieże paczek pocztowych i przykre położenie nasze z tego powodu i wiele innych spraw.

W tych sprawach postawione rezolucje W. Z. przyjęło i uchwaliło. Kol. Kaczkowski stawia rezolucję, by wyteńczyć wszystkie siły, aby z naszych praw nie stracić niczego. Kol. Weissberg w pięknym przemówieniu zwraca uwagę, by mimo zupełnego zrównania nas z urzędnikami państwowymi — zatrzymać odrębny charakter, tytuł i stan pocztmistrzów, do których wcieleni być muszą i ukwalifikowani ekspedyenci.

Kol. Berger omawia ważność t. z. 3 dniówkę i z własnego życia demonstruje racjonalne wyzyskiwanie tego, by bez szkody dla państwa o sobie pamiętać i poza okienkiem pracować.

Kol. Siwiec wyjaśnia, że o przydział materii i skóry należy prosić odnośnie Izby handlowej.

Kol. Komarski protestuje przeciw temu, że do założonej składowni środków spożywczych Dyr. Poczt w Lwowie nie powołano żadnego pocztmistrza i stawia wniosek, by w tej sprawie interweniować. Również uchwalono, by się poinformować w jakim stosunku obdzielono personal urzędów klasowych butami, zwłaszcza, że żadna z pań na prowincji bucików nie otrzymała.

Kol. Bieniedzki podaje fakt denuncjacji jakiegoś Niemca, emeryty pocztowego, osiadłego w Kalinowie, który rozmaitemi doniesieniami, jak nieurzędowaniem dnia 18 lutego etc. spowodował wypowiedzenie kontraktu tamtejszej ekspedientce.

Zebrań z oburzeniem przyjęło to do wiadomości i poleciło Wydziałowi zaprotestować

Po uchwaleniu wszystkich rezolucji zamknął prezes o godzinie 3 popoł. obrady a dziękując zebranym za tak liczny udział i poważny tok obrad, życzył wszystkim powodzenia i siły do przetrzymania tych ciężkich lat wojny.

Na tem obrady zakończono. Sekretarzowali koledzy Tucki i Marszałik. Obecny skład Wydziału jest taki:

Prezes kol. Leopold Siwiec z Przeworska, pierwszym zastępcą kol. Seweryn Kaczkowski z Winnik, drugim kol. Roman Piękosz z Szczerca, Skarbnikiem kol. Józef Zbrożek z Uhnowa, sekretarzem kol. Czesław Tucki z Buska, członkami Wydziału kol. Michał Komarski z Krehowic, Trembicki Bogdan z Doliny, Zugmunt Osterzecer z Zamarstynowa, Drozdowski Ludwik z Rohatyna, Moskwiański Kazimierz z Janowa, Mieczysław Terlecki z Ulanowa, Jan Weissberg z Krakowa, zastępcami Franciszek Szkoda ze Lwowa, Zygmunt Gołąb z Piasecznej, Marya Lachowska z Lubienia. Do komisji rewizyjnej należą Szymon Fruchter z Jaworzna, Stanisław Kubliński ze Skolego, Jan Kłoda ze Lwowa.

Nasze jazdy.

(Referat kol. Terleckiego na Walnem Zgromadzeniu.)

W ostatnich latach przed wojną trudnymi zabiegami i licznymi staraniami udało się tu i ówdzie pocztmistrzom i ekspedyentom niedopuszczyć do utraty posiadanych przedsiębiorstw przewozu poczty, a nawet gdzieś uzyskać nowo osiadły pocztmistrz przewóz lub dowóz po swym poprzedniku. Były to wyłącznie przedsiębiorstwa mniejsze i mało rentowne, przynoszące dochód 10 do 20 k. miesięcznie, z dochodu tego można było kupić kilka korców ziemniaków, lub kilkadziesiąt kg maki, parę trzewików lub kilka kg. tłuszczu etc. etc. Rentowniejsze przedsiębiorstwa nadawane były osobom nie wchodzącym w skład stanu pocztmistrzów, bo tendencją była, by pocztmistrzowie nie byli przedsiębiorcami przewozu poczty. Ten z pocztmistrzów, który był przedsiębiorcą, uważany był za cieszącego się większymi względami w Dyrekcji choć za ten dochód oddawał pracę, odpowiedzialność materialną i pokonywał liczne trudności. Dziś władze przy nadawaniu przedsiębiorstwa są bardzo na nas łaskawe i chętnie usiłują nas obdarzyć niem, w przekonaniu opartem na doświad-

czeniu, że przyjęte obowiązki wypełniamy ściśle — ale ustanawiają wynagrodzenia za przewóz pocztą tak wysokie, że przy dzisiejszych warunkach drożyznianych można utrzymać chyba jedynie w należytych stanie sam wóz; — a za co utrzymać woźnicę, konia, uprząż, gdzie dochód od włożonego kapitału, zwrot za zużycie konia, wozu, uprzęży, kosztu kucia konia, ubezpieczenie woźnicy, podatek, należność stemplowa, wynagrodzenia za pracę i odpowiedzialność materialną. Niechby tylko miesięcznie nie tak jak przed wojną ale choć na parę podziółek lub 100 kg. ziemniaków zostało!

Kapitał zakładowy przedsiębiorstwa przewozu pocztą wedle przeciętnych obliczeń wynosi teraz dla jazdy o jednokonnym zaprzęgu bez uwzględnienia wydatku na karmę dla konia:

- | | | |
|---------------------------|---------|--------------------------|
| 1) kaucya około | 1000 k. | przynosi dochodu 3% |
| 2) koń | 6000 „ | |
| 3) uprząż na konia 1000 „ | | i to parcia i sznurowa |
| 4) wóz około | 3000 „ | imitacja wozu pocztowego |
| Razem 11.000 k. | | [wago] |

Kapitał w takim przedsiębiorstwie, skoro wolna od podatku pożyczka wojenna przynosi bez ryzyka 5½%, powinien przynieść przy opodatkowaniu i ryzyku najmniej 8% t. z., że od kapitału zakładowego bez kaucyi 10 000 k — 800 k. uzupełnienie dochodu od kaucyi 1 000 k 5% 50 k.

wynagrodzenie za pracę i trud	10%	1100 k.
wynagrodzenie za odpowiedzialność	5%	550 k.
ponieważ urządzenie służyć może najwyżej 10 lat amortyzacja kapitału za konia, wóz, uprząż 10% od 10.000 k		1000 k.
kucie konia, naprawa wozu i sprzęty, smary, roczne		500 k.
czynsz najmu za stajnię i wozownię zwykle w dwu miejscowościach rocznie licząc tylko		500 k.
karma dla konia rocznie		4000 k.
utrzymanie woźnicy rocznie		4000 k.
Razem 12.500 k.		

Obliczenie jest wedle cen dzisiejszych; przewidzieć nikt nie jest w możności o ile cena wzrosła w ciągu roku. Jestto koszt roczny utrzymania jednokonnej jazdy pocztowej, a są szczęśliwcy, którzy pobierają z tego zaledwie 10 do 20%, ja kim cudem wychodzą na swoje? Powszechnie wiadomo, że na wszystkie przedstawienia i próby wykazujące cyfrowo straty, są formułki reolucyj, które nie podwyższają ryczałtu wcale

albo podwyższają o 1/5 do 1/10 w stosunku do wzrostu cen. Przed wojną za 1000 k., które można było łatwo na dogodnych warunkach uzyskać kredytem urządzało się kompletnie przedsiębiorstwa przewozu pocztą, dziś potrzeba najmniej kapitału zakładowego 11.000 k przy kredycie, jeśli możliwy do uzyskania, to na rader trudnych warunkach. Przed wojną utrzymanie konia, by dobrze go utrzymać, kosztowało rocznie około 600 k, woźnicę mniej więcej też tyle, dziś liche utrzymanie tak konia jak i woźnicy kosztuje po 4.000 k. rocznie. Wprawdzie nie ściśle urzędownie, ale dają nam do zrozumienia, że przedsiębiorca może mieć znaczne zyski z przewozu osób, 2) transportu rzeczy, 3) wynajmowania poza obsługą pocztą konia jako siłę pociągową, gdyż zwyczajnie tylko częścią dała koń i woźnica są zatrudnieni dla pocztą.

Transport osób w zaradzie ze względu na urządzenie wozu jest niemożliwy, a ze względów na bezpieczeństwo posyłek, tajemnicę urzędową, zależność woźnicy od podróżującego i wiele innych jest niedozwolony i jako taki nie może być brany w rachunek dochodów; gdy zajdzie wypadek, że woźnica właśnie jakiego podróżnego, to z pewnością dla własnej korzyści, a przedsiębiorca z tego korzyści niema, tylko stratę bo obciążenie konia jest większe. Upilnować woźnicę nie jest w możności; prawnie nie może żądać zwrotu niedozwolonego zarobku, a gdyby za to nadużycie chciał woźnicę ukarać lub wywalić, nie łatwo mógłby innego dziś znaleźć. Transport paczek to jeszcze bardziej śliska sprawa, stanowi bowiem przekroczenie dochodów skarbowo-pocztowych, przedsiębiorca jako organ odpowiedzialny wszedłby w bliższą znajomość z ustawą karną sądową płacąc za nankę znaczną grzywnę. Wracając jeszcze do wynagrodzenia woźnicy rocznie 4.000 k. w porównaniu z płacą urzędnika zdawałaby się za wygórowaną, jeśli się weźmie pracę woźnicy pod kategorię jako lekka, a za dzień roboczy liczy się jak powszechnie — broń Boże jak u pocztowców — (8) ośm godzin na dobę, to wypaśnie 11 k. dziennie. Zajęcie woźnicy na 8 godzin dziennie licząc nie jest przy jazdach nawet na krótkiej przestrzeni wygórowane, czas jazdy trwa tam i z powrotem najmniej trzy godziny. Zładowanie wozu, zaprzęgnięcie względnie rozsebranie konia pół godziny dla odjazdu i pół godziny po powrocie, postój przy odbiorze względnie przy oddaniu ładunku przy odbiorze, oczyszczenie wozu i konia, na-

karmienie i napojenie dziennie po 2 godziny razem jest siedem godzin w końcu zwózka karmy dla konia przeciętnie licząc jedną godzinę dziennie razem ośm godzin. Zarobnik bez jakiegokolwiek uzdolnienia zawodowego pracując ośm godzin dziennie, człowiek zdrowy, silny, trzeźwy, nieposzlakowanej przeszłości, umiejący czytać i pisać tj. taki jakim ma być woźnica, zarobi dziennie dziś 20 do 30 koron więc wynagrodzenie 11 k. jest nawet za mało policzone. Jeśliby przyszło użyć konia i woźnicę poza przewozem poczty i zwózką karmy dla konia, czas zatrudnienia woźnicy zwiększyłby się i żądałby odpowiednio wyższego wynagrodzenia, koń musiałby dostać obfitszą i pożywniejszą karmę czem wydatki wzrosłyby znacząco tak, że ewentualny dochód zaledwieby je pokrył. Istnieją wprowadzić taryfy maksymalne, ale tylko w rozporządzeniach w praktyce, wierny z doświadczenia, że wszędzie, zawsze i za wszystko musi się płacić kilka i kilkanaście razy więcej ponad taryfę. A co pocnie biedak przedsiębiorca w wypadku, gdy mu koń padnie so wśród dzisiaj będących w użyciu kalek jest na porządku dziennym. Przed wojną z dochodu netto jednego do dwóch lat kupił nowego konia, dziś jak dochód powetuje tę stratę?

Naprowadzone wydatki są wedle cen dni mniej więcej ostatnich, wiemy, że z każdą chwilą idą gwałtownie w górę i przewidywać musimy, że nadeł z tą samą przyspieszoną chyżością wzrastać będą. Przedsiębiorca zawarł umowę licząc zwykle na pomyślniejsze warunki drożyźnianie i chroniąc się przed pokrywaniem znaczniejszych kosztów jaklekieby zerwanie umowy spowodowało, że stratą utrzymuje przewóz; niektórzy chcąc choć w części uchronić się od ruiny materialnej, wykonują przewóz, traktując go nie jako zarabkowanie lecz uboczną stratę. Głównym źródłem dochodów jest wówczas dla nich transport wszystkich i wszystkiego co możliwe, powierzonym posyłkom niedają nawet odrobiny troskliwości, przez co opakowania z braku materiałów słabsze, łatwo niszczone co daje powód i możność do ubytków zawartości i co tak masowo ma teraz miejsce, tak, że wyrobiła się niestety powszechna opinia, iż przesyłanie pocztą jest nader ryzykowne a taka opinia pracownikom zakładu pocztowego chyba nie przynosi chwały. Wypadki pokrywania niedoboru dochodów z przedsiębiorstwa przewozu poczty przez zarabkowanie niedozwolonym sposobem ma najczęściej miejsce wówczas, gdy przedsiębiorca

podjął się przewozić pocztę nie dla zarobku, bo z góry przewidywał stratę, lecz dla uzyskania reklamacyi od służby wojskowej. Intencja reklamacyi jest chyba ta, by Zarząd pocztowy mógł swe obowiązki spełnić bez przeszkody a nie, by za cenę uwolnienia od wojska obniżał koszty transportu poczty. - Rząd o ile z powodu zwiększonego wydatku za transport poczty niema pokrycia, może odpowiednio podwyższyć taryfy i jednym rozporządzeniem sprawę załatwić, biorąc na siebie w zamian solidne wykonywanie poruszonego obowiązku, w przeciwnym razie większość przedsiębiorstw ustanie, a te które utrzymają się będą wykonane jak najniebaczniej i jaknajgorzej, a jakie stanowisko zajmie społeczeństwo w wypadku takiego niedomagania poczty? czy będzie mógł prosperować jako taki handel, przemysł czy możliwe będzie utrzymanie stosunków rodzinnych, przyjacielskich i towarzyskich? Przedsiębiorstwo każde powinno być obliczone na zyski i zysk przynieść!

Pozwalam sobie postawić rezolucję do uchwalenia następującej treści:

Wynagrodzenie za przewóz poczty powinno wynosić:

1) 40% rocznie od włożonego (udowodnionego) kapitału dla założenia przedsiębiorstwa, zysk ten ma obejmować a) dochód od kapitału, b) wynagrodzenie za pracę, c) odpowiedzialność materialną, d) zużycie konia, e) uprząży, f) wozu g) zwrot za kucie konia, h) naprawę wozu, i) smary, j) podatek, k) ubezpieczenie woźnicy i l) należności stemplowe.

2) zwrot faktycznego wydatku za wyżywienie konia.

3) zwrot wynagrodzenia woźnicy,

4) zwrot czynszu najmu stajni.

Ponieważ wszystkie artykuły poszły w cenę w górę o 500%, a nawet i wyżej, żądanie nasze stoi nawet niżej w odpowiednim stosunku do wyższości cen.

Ustąpienie prezesa

kol. Dültza.

Stowarzyszenie pocztmistrzów i ekspedjentów w Galicji miało dotychczas szczęśliwą rękę kierowniczą.

Po ustąpieniu nieodżałowanej pamięci prezesa Kowalewskiego, który swoją osobą repre-

zentował godnie nasz stan, przeszło kierownictwo Stowarzyszenia w ręce kol. Dültza, jedynego wśród tych kolegów, któremu z zaufaniem oddać można było nasze Stowarzyszenie.

Kol. Dültz objawiając Stowarzyszenie oddał mu się z całą usłużnością i całą duszą, nie było miesiąca, by kilka razy nie interweniował w Dyrekcyi, by nie był w Ministerstwie, by nie uczęstniczył w jakiejś ankiecie lub tp.

Były to bowiem czasy przeobrażania się naszych organizacji. Mimo to, że jako naczelnik tak dużego urzędu, jako burmistrz miasta, wice-marszałek powiatu, członek wielu miejscowych i powiatowych towarzystw i instytucji, czas swój miał aż nadto zajęty, nie było wypadku, by na prośbę jakiegoś kolegi nie wyjechał natychmiast do Lwowa i nie interweniował w jego sprawie.

Ilu kolegów doznało z tej strony pomocy — nie dziś miejsce na to, by je wyświetlać.

Dzięki umiejętnemu prowadzeniu agendy Stowarzyszenia potrafił utrzymać prestige Towarzystwa mimo, że ze wszystkich stron mierzyli w nie ludzie, którym osoba prezesa Dültza przeszkadzała, bo trudno było jej dorwać.

Dopiero wojna zmusiła go do opuszczenia kierownictwa naszego Towarzystwa.

Jako c. i k. major musiał wejść w szeregi armii a nawet tam jako komendant stacji w Munkaczu wiele dobrego zrobił kolegom, którzy uciekając z kraju w tamtych stronach się znaleźli. Dziś kol. Dültz w randze podpułkownika stoi na czele ekspozytury rolniczej w Przemyślanach i na tem trudnym stanowisku oddaje usługi swojemu społeczeństwu.

Nie widząc końca wojny niechciał, by prowizorycznie agendy Stowarzyszenia były prowadzone więc z ciężkim sercem zrezygnował z prezesostwa, mimo, że rok temu Walne Zebranie zaszczyliło go tem po raz szósty.

Prezes kol. Dültz zasłużył na to, by go koledzy w pamięci swej zachowali a gdy zaważać wojenna przejdzie już świat ten — z pewnością ujrzymy go znów wśród nas, jak zawsze skrętnego, energicznego, pełnego siły i chęci służenia wszystkim.

Towarzystwo budowy domów.

Rok przed wojną rzuciliśmy myśl stworzenia Towarzystwa budowy domów dla funkcyjaryuszów pocztowych.

Dzięki usilnej pracy kol. prezesa Dültza i podpisanego, przy pomocy syndyka Dr. Lesera i kuratora posta Dr. Halbana sprawa stała nieźle i spodziewaliśmy się większej dotacji z fundusów przez rząd na to przyznaczonych.

Niestety — wybuch wojny wstrzymał wszystko.

Starania nasze ugrzęzły w Ministerstwie, straciliśmy wątek samej rzeczy, księgi będące u kolegi Ewerarda zniszczone zostały podczas inwazyi, pozostała tylko u mnie księga kasowa t. straża bez załączników, statuty itp.

Nie spuszczając sprawy z oka starałem się po powrocie z wojska przy pomocy różnych osób akcyę Towarzystwa poprowadzić dalej.

Że jest to trudno, przy dzisiejszych stosunkach o tem wszyscy koledzy dobrze wiedzą.

Jednak udało mi się wejść w porozumienie z pewnem Towarzystwem o odbudowę kraju, które zainteresowało się naszym Towarzystwem i ewentualnie objęłoby tę akcyę.

W tym celu dla przedwstępnych prac potrzeba niektórych dat i dlatego prosimy kolegów o zawiadomienie nas, którzy koledzy liczą na pomoc z tej strony a

- 1) posiadają zniszczone domy
- 2) posiadają tylko grunt i chcieliby dom wybudować,
- 3) mają zamiar rozszerzyć lub powiększyć dotychczasowe budynki,
- 4) jakie zasoby posiadają, zabezpieczenie hipoteczne, płynną policę asekur., skrypty dłużne lub t. p.
- 5) jakie są warunki miejscowe co do materiałów budowlanych.

Proszę na moje ręce nadesłać odpowiedzi na te pytania. Po porozumieniu się z Odbudową Kraju osobnem pismem zawiadomię kolegów o stanie rzeczy i o ile sprawa ta tą drogą posunie się trochę tylko naprzód zwołamy Walne Zebranie, które wybierze tak nową Radę Nadzorczą jak i Dyrekcyę.

Zawiadamiam, że przesyłam równocześnie Szanownej Redakcyi „Gazety” wykaz uiszczonych udziałów a równocześnie nadmieniam, że na 200 członków ledwie 60 płaciło regularnie, reszta kolegów, chociaż należała tak do Rady Nadzorczej jak i Dyrekcyi nawet udziałów nie uiszczała.

Rzeczą przyszłej Rady Nadz. i Dyrekcyi będzie sprawę tę uregulować.

Liczę na rychłe doniesienia kolegów w myśl

powyżej przytoczonego zapytania a zarazem prośbę o wskazówki i uwagi, które jak dotychczas zawsze cenne były.

Zygmunt Osterzeccer

dyr. kasyer T. b. d. i pocztmistrz
w Zamarstynowie.

Ze Stowarzyszenia.

Dnia 10 sierpnia odbyło się posiedzenie Wydziału Stowarzyszenia pocztmistrzów i ekspedjentów przy udziale wszystkich kolegów wydziałowych.

Nieobecność usprawiedliwili kol. Trembicki, Moskwicki i Piękosz, którzy z braku personelu nie mogli przyjechać.

Omawiano wiele spraw bieżących, załatwiono nadeszłe pisma i żądania kolegów, udzielono dwa stypendya po 100 kor. i zapomóg w ogólnej kwocie 500 kor.

Poinformowano kolegów, że o węgiel należy pisać do Starostwa i prosić o cały wagon dla kilku urzędów razem. Przetartynowano referaty na Walne Zebranie, porobiono odpowiednie przygotowania i po załatwieniu wielu spraw wewnętrznych zamknięto obrady o godz. 5½ pop. poczem udano się na Walne Zebranie Związku.

Na posiedzeniu odczytał kol. Świec pismo prezesa Związku państwowego kol. Saria, który donosi, że dnia 27 lipca deputacja Związku była u gen. dyr. Hoheisla, którego wezwano do jasnego oświadczenia się, co zamysła z nami zrobić.

Pan szef sekcji odpowiedział, że stan pocztmistrzów musi to samo zrobić co urzędnicy pragmatyczni, więc nie widzi powodu, by nie mieli tych samych praw. Prosi o zwłokę, narazie musimy się zadowolić tylko dodatkami.

Jest nadzieja, że cały stan urzędników pocztowych przejdzie do jednego etatu i podobnie jak kolej stanowić będzie osobny stan urzędniczy.

Rozmaitości.

Wielu kolegów nie uiściło jeszcze prenumeraty za 1918 rok.

Prosimy o to, gdyż nakład musi być uregulowany!

Zmarli: Kol Alojzy Papp, em. pocztmistrz w Starym Samborze zmarł w 76 roku życia.

Zmarły był członkiem założycielem naszego Stowarzyszenia, przez kilkanaście lat członkiem Wydziału a jako taki położył wielkie zasługi o koło rozwoju Stowarzyszenia.

Cześć Jego pamięci!

Prawo kaduka. Dodatki droższe zostały w myśl intencji ustawy i rozporządzenia przyznane z góry, i tak dotychczas wypłacano.

Nagle znalazło się jakieś rozporządzenie, które naszej służbie wstrzymało wypłatę dodatków z góry i poleciło wypłacać z dołu.

Więc ci biedacy o 74 kor. płacy mają cały sierpień żyć z tego!

Gdzie są mundury dla służby — pytamy znów referentów i ekonomat?

Jest to naprawdę skandalem, by w ten sposób traktować swych podwładnych!

P. hemisarz Kolinek w Krakowie. Na list odpowiadamy, że treść artykułu naszego dotyczyć może tylko tych, którzy się poczuwają do tego, co im autor artykułu zarzucał.

Walne Zebranie Tow. czynnej pomocy odbyło się w czerwcu br. Z funduszy wypłacono zasiłki pośmierne we Lwowie 60 500 kor. Udzielono zapomóg w kwocie 580 kor. Członków liczyło towarzystwo z końcem 1917 roku 1961. Wkładka miesięczna 40 halerzy. Prezesem wybrano dotychczasowego zastępcę prezesa p. nadradcę Tournellego, zastępcą p. dyrektora Zawojkiego. Do Wydziału wszedł również kolega Zygmunt Osterzeccer, pocztmistrz w Zamarstynowie.

Wiceprezesami naszego Stowarzyszenia wybrani zostali po raz pierwszy kol. Kaczkowski i Piękosz.

Tem samem nowi ludzie wchodzą do prezydium i jest nadzieja, że wraz z nimi praca Stowarzyszenia pójdzie raźniej.

Kol Kaczkowski, b. oficer Legionów, komisarz rządowy w Winnikach, członek wielu instytucji i Towarzystw posiada dużo niezużytej energii i jest dla nas bardzo cennym i dobrym elementem, tem bardziej, że jako były pierwszy prezes Iz. Grupy — od dawna uznał, że mylnem było to rozdwojenie i wrócił na łono Stowarzyszenia, jako jedyne w Galicyi reprezentanta pocztmistrzów i ekspedjentów. Kol. Piękosz ze Szczerca, dotychczasowy członek Wydziału dał się poznać jako energiczny i rozumiejący potrzeby nasze i jako taki odda również Stowarzyszeniu wiele cennych usług i pomocy.

Reszta członków Wydziału to starzy i dobrane znani weterani w pracy, których osobną wzmianką w tej chwili w Gazecie witać nie trzeba.

Redakcja „Gazety” uprasza wszystkich p. t. interesowanych, by najpóźniej do 10 każdego miesiąca nadsyłać ewentualne artykuły, zapytania, drobne ogłoszenia etc. Nadeszłe po 10-ym nie będą umieszczone w numerze tego miesiąca.

0.18 p

ЛИБ им. В. Стефанника
ПРОВЕРЕНО-1987 г.

905

Ж 5927

Str. 8.

GAZETA POCZTOWA

Nr. 7.

Wielu czytelników nie uiściło dotąd przedpłaty na drugie półrocze — prosimy zatem o wyrównanie wystanymi czekami.

Stowarzyszenie pocztmistrzów ma do rozdziału kilka fundacyi i zapomóg.
Prośby należy wnosić na ręce sekretaryatu w Busku.

Stowarzyszenie pocztmistrzów i ekspedjentów w Galicyi udziela prócz prawnej obro ny również około 1000 koron rocznie na zapomogi i stypendya. Wkładka członka wynosi tylko 6 k. dla starszego pocztmistrza, 4 k. dla pocztmistrza i 3 k. dla ekspedjenta.

Skarbnik urzęduje w Uhnowie dokąd należy zwracać się po ceki.

Wydział Bursy apeluje do P. T. członków bursy i kolegów dobrej woli, by jakkolwiek są czasy bardzo ciężkie nie zapominali o Bursie i o ile kto może przyezyniał się do pomnożenia funduszów bursy, które dla nikogo innego nie zbieramy tylko dla nas samych. Wielu bardzo członków nie uiściło od lat trzech wkładek, wielu bardzo kolegów nie nadsyła datków mimo, że sposobności wiele, a przesłane im poświadczenia złożenia p. K. O. rzucają zapewne do kosza, za to na inne cele, bardziej nam obce, spieszą z datkami bardzo nawet znacznymi, zapominając, że bliższa kasa dla siebie niż surduł.

Numer naszego konta czekowego jest 119131, administracja mieści się przy ulicy Kopernika Nr. 20 we Lwowie.

Od 1. stycznia 1918r. wynosi prenumerata rocznie 10 koron, półrocznie 5 koron.

Kwota ta jest tak mała, że ledwie pokrywa ona koszt druku i administracyi.

Drobne ogłoszenia.

Targowiska 1/1 do zamiany. Zgłoszenie wprost.

Alwernia 1/4 z dodatkiem manipulacyjnym do zamiany. Zgłoszenia Poczta Alwernia.

Potrzebna jest sierota Polka 15 do 16 letnia do służby i furman, — zgłaszać się po bliższe informacje do Urzędu pocztowego, Lipica dolna.

P. k. Urząd pocztowy Czudec poszukuje pomocni-
czy i szczególnie biegłej w telegrafii.

Urząd pocztowy Ropica-ruska 11/2 poszukuje rutynowanej pomocnicy do samoistnego prowadzenia urzędu na stałe; wy nagrodzenie, kompletne utrzymanie i 40 k. miesięcznie.

Ogłoszenia.

Mydło toaletowe

bardzo dobre!

Cena 45 koron tuzin. Wysyłka zaraz.

Admin. „Gazety Poczt.", Lwów, Kopernika 20.
dla Agencji handlowej.

Podręcznik dla listonoszów

zawierający wszystkie przepisy i postanowienia w cenie 3 k. 40 h. franco do nabycia w Wynawnictwie podręczników pocztowych w Zamarstynowie.

Zakład odzieży.

dla funkcyjaryuszów ek. poczty i telegrafu.

Siew. zarz. z ograniczoną poręką

Krajowa Filia Lwów

Zach pocztowy 36.

Udział kor. 5. (wypowiedzialny)

Wpisowe „ 2 —

Koszta administracyjne kor. 1.—

Ważne dla praktykantów.

Tylko kilkadziesiąt egzemplarzy jeszcze!

- 1) Ustawa o uwolnieniu od opłaty pocztowej — cena . 2 korona
- 2) Podręcznik dla listonoszów 8 kor.
- 3) Przepisy osobiste pocztmistrzów, adjunktów etc. 3 kor. 50 hal.

Wydawnictwo podręczników pocztowych
w Zamarstynowie.

Odpowiedzialny redaktor: St. Gojawczyński